

STUDIA POLONIJNE

T. 17. Lublin 1996

PIOTR KRZYSZTOF KUTY

Lublin

DER ALTE POLNISCHE REDENSFÜHRER

LEON I SCHEDLIN-CZARLIŃSKI (1835-1918)

NESTOR POLSKICH PARLAMENTARZYSTÓW W NIEMCZECH

(W 160 ROCZNICĘ URODZIN)

Polityka rządu pruskiego w drugiej połowie XIX wieku ograniczała do minimum narodowe swobody ludności polskiej na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce, hamując jej wszechstronny rozwój. Wszelkie polskie akcje patriotyczne spotykały się z ostrą reakcją władz zaborczych, dopatrujących się w tego rodzaju przejawach życia narodowego zamachu na pruską rację stanu. W takiej sytuacji jedynym, nierzadko skutecznym, sposobem występowania w obronie praw Polaków w zaborze pruskim był udział w niemieckim życiu parlamentarnym poprzez reprezentację w ciałach ustawodawczych: Sejmie Pruskim – Preussische Landtag, istniejącym od 1848 r. oraz od 1866 r. w Parlamencie Związku Północnoniemieckiego – Reichstag der Norddeutschen Bundes, przekształconym w 1871 r. w Parlament Rzeszy Niemieckiej – Deutsche Reichstag.

W konsekwencji nieistnienia w zaborze pruskim do początku XX wieku większej polskiej partii, właściwe życie polityczne skupione było wokół polskiej organizacji wyborczej, której działacze, szczególnie posłowie, spełniali aż do chwili odzyskania niepodległości przywódczą rolę w społeczeństwie.

Przez ponad pół wieku do wąskiego grona przywódców Polaków, poddanych króla pruskiego, należał Leon I Schedlin-Czarliński. Był on descendentem starego i zasłużonego rodu pomorskiego¹.

¹ Genealogia rodu Schedlin-Czarlińskich znajduje się w większości herbarzy szlachty polskiej lub pomorskiej, zaś biogramy wielu członków tego rodu znaleźć można m.in. w: *Polski słownik biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. IV, Kraków 1938; *Czy wiesz kto to jest?*, red. S. Łoza, t. I, Warszawa 1938, t. II, Warszawa 1984; T. O r a c k i, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV wieku do 1945 roku*, Warszawa 1963; *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynałowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971; *Słownik pra-*

I. RÓD SCHEDLIN-CZARLIŃSKICH

Należy do najstarszych polskich rodów szlacheckich z terenu Prus. Wzmianki o przedstawicielach tego rodu pojawiają się w połowie XIV wieku². Gniazdem rodowym Schedlin-Czarlińskich był Czarlin³, „wieś rycerska w powiecie starogrodzkim⁴, o żyznej glebie i bardzo korzystnym położeniu, pół mili⁵ od Tczewa”⁶. O „bardzo korzystnym położeniu” Czarlina decydowała lokalizacja na skrzyżowaniu dwóch ważnych traktów handlowych, traktu berlińsko-królewieckiego i gdańsko-bydgoskiego⁷. Można przypuszczać, iż takie położenie wsi było źródłem zamożności jej właścicieli.

Czarlin „był prastarą siedzibą rodziny Czarlińskich, którzy w Tczewie u fary mieli swoje groby i to w osobnej kaplicy N[ajświętszej] M[aryi] Panny, którą swoim kosztem utrzymywali; w niej także wisiały portrety tejże rodziny”⁸. Wieś Czarlin – założona w 1260 r.⁹ – wraz z okolicznymi dobrami, została nadana

owników książki polskiej, red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972; T. O r a c k i, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 roku)*, Warszawa 1983; H. Ł a d a, *Wybitniejsi działacze organizacji rolniczych na Kujawach 1864-1939*, Inowrocław 1984; *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, red. R. Bender, t. I, Warszawa 1991; *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. I, Gdańsk 1992. Bogatą bibliografię dotyczącą rodu Schedlin-Czarlińskich zawiera praca P. K. Kuty – Ród Schedlin-Czarlińskich w walce o polskość Prus Zachodnich w latach 1860-1920, Lublin 1987, mps BKUL.

² W. K ę t r z y ń s k i, *O narodowości polskiej w Prusiech zachodnich za czasów krzyżackich*, Kraków 1874, s. 73. Według niedostatecznie udokumentowanej hipotezy Leona IV Schedlin-Czarlińskiego – będącej chyba po trosze legendą – rodzina Schedlin pochodziła z Danii, skąd książę tczewski w połowie XII wieku sprowadził rolników, nadając im pod uprawę ziemie Pomorza Wschodniego. W czasie buntu kupców gdańskich przeciwko królowi polskiemu rolnicy duńscy opowiedzieli się po stronie monarchy, za co, po stłumieniu buntu, zostali nobilitowani, przyjmując nazwiska o brzmieniu polskim od nazw miejscowości, w których byli osiedleni (Leon S c h e d l i n - C z a r l i ń s k i, *Pochodzenie rodu Schedlin-Czarlińskich*, „Wiadomości”, Londyn 1967, 19 III).

³ Niem. Tschaedelin lub Schedlin. J. K r z e p e l a, *Rody ziemiańskie XV i XVI wieku, zestawil...*, Kraków 1930, s. 9.

⁴ Dzisiejszy Starogard Gdański.

⁵ Pół mili = około 4 km.

⁶ W kierunku południowo-zachodnim.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. I, Warszawa 1880, s. 735.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ *Czarlińscy herbu własnego vel Sówka*, w: T. Ż y c h l i ń s k i, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XXII, Poznań 1900, s. 14.

Czarlińskim prawdopodobnie razem z herbem przed rokiem 1352¹⁰ i pozostawała w ich posiadaniu prawie do końca XVIII wieku¹¹.

Herb rodu Schedlin-Czarlińskich „Czarliński”, nadany im w połowie XIV wieku, przedstawia na tarczy hiszpańskiej w błękitnym polu godło, którym jest szara sowa z uniesionymi skrzydłami, siedząca na czarnym pniu, z którego wyrastają trzy gałązki. Sowa zwrócona jest w prawą stronę heraldyczną. Klejnot to hełm z labrami i koroną szlachecką, w której osadzone jest pięć pawich piór. Jest to herb polski¹², którym pieczętuje się tylko rodzina Schedlin-Czarlińskich. Herb ten „przodek domu tego zamieszkały niegdy w Prusach, otrzymał za okazaną czujność w obozie podczas ciemnej nocy”¹³.

„Czarliński” to nazwisko odmiejscowe z formantem -ski, wywodzące się od miejscowości Czarlin koło Tczewa, gniazda rodowego Czarlińskich¹⁴. Niemieckie brzmienie nazwy Czarlin = Schedlin stało się przydomkiem Czarlińskich, którzy po dziś dzień piszą się Schedlin-Czarlińscy¹⁵.

W swej wielowiekowej historii Schedlin-Czarlińscy, zamieszkując głównie tereny Pomorza Nadwiślańskiego, należeli do grupy aktywnej społecznie i politycznie szlachty. Przedstawiciele tego rodu piastowali wysokie i odpowiedzialne stanowiska. Byli wśród nich posłowie na sejmy Rzeczypospolitej, elektorzy królów polskich, rotmistrzowie i chorążowie Ich Królewskich Mości, wicewoje-

¹⁰ „Jako pierwszych zatem Czarlińskich wymienia luźnie [prof. Józef Bender]: Minutę de Czedelin vel Schedlin w r. 1352” (tamże, s. 5).

¹¹ Czarlin należał do Czarlińskich jeszcze w 1766 r. W 1789 r. była to już własność starosty starogardzkiego Szymona Kickiego (*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, s. 735).

¹² Opis herbu opracowano na podstawie herbarzy i innych opisów heraldycznych, m.in.: K. N i e s i e c k i, *Korona polska*, t. I, Lwów 1728; J. N. B o b r o w i c z, *Herbarz polski według Niesieckiego*, t. III, Lipsk 1839; H. S t u p n i c k i, *Herbarz polski i imionopis zastużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów*, t. II, Lwów 1860; K. C z a r n e c k i, *Herbarz polski według Niesieckiego ułożony i powiększony*, t. I, Gniezno 1875; L. P o l a c z e k, *Spis rodzin szlachty polskiej*, t. II, Kraków 1893; T. Ż y c h l i Ń s k i, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XXI – Poznań 1899, t. XXII – Poznań 1900; A. B o n i e c k i, *Herbarz polski*, t. III, Warszawa 1900; E. Ż e r n i c k i, *Der Polnische Adel*, t. I, Hamburg 1900; J. O s t r o w s k i, *Księga herbowa rodów polskich*, Warszawa 1903; S. U r u s k i, A. A. K o s i Ń s k i, A. W ł o d a r s k i, *Rodzina – herbarz szlachty polskiej*, t. II, Warszawa 1905; S. L e s z c z y c, *Herby szlachty polskiej*, bmw. 1908; S. K a s p r z y c k i, *Polska encyklopedia szlachecka*, t. XI, Warszawa 1938.

¹³ S t u p n i c k i, *Herbarz polski*, s. 87.

¹⁴ J. K r z e p e l a, *Rody ziem pruskich, zestawil...*, Kraków 1930, s. 9; E. B r e z a, *Skąd pochodził Czôrliński*, „Pomerania”, Gdańsk 1977, nr 1, s. 19.

¹⁵ W. K ę t r z y Ń s k i, *Przydomki szlachty pomorskiej, zebrał dr...*, Lwów 1905, s. 15, 19; W opracowaniach historycznych stosowana jest najczęściej skrócona forma pełnego nazwiska „Schedlin-Czarliński”, bez odmiejscowego przydomka rodowego „Schedlin”. W niniejszym opracowaniu stosowane są obydwie formy.

wodowie, starostowie, komisarze królewscy, sędziowie ziemscy; zaś wśród tych, którzy wybrali stan duchowny – opaci, kanonicy i proboszczowie¹⁶.

W okresie zaboru pruskiego ród Schedlin-Czarlińskich należał do nielicznej grupy polskiej szlachty pomorskiej, która nie poddała się procesowi germanizacji. Schedlin-Czarlińscy, spokrewnieni i spowinowaceni ze wszystkimi polskimi rodami pomorskimi, należeli do elity działaczy narodowych nie tylko w Prusach Zachodnich, ale w całym zaborze. Na przełomie wieków XVIII i XIX wykształciły się trzy główne gałęzie tego rodu, których przedstawiciele brali szczególnie aktywny udział w zachowaniu, utrwaleniu i przekazaniu następnym pokoleniom Polaków, poddanych króla pruskiego, świadomości przynależności do narodu polskiego i Kościoła katolickiego¹⁷. Najstarsza z nich to gałąź po Florianie na Blumenfeldzie, synu Piotra. Dwie pozostałe wykształciły się z Jakuba na Bukowcu i Felicjana na Chwarznie, synów Ignacego (szambelana królewskiego, zmarłego w 1812 r.), młodszego brata Piotra. Z tych trzech gałęzi rodu w walce o polskość Prus Zachodnich szczególnie wyróżnili się przedstawiciele gałęzi chwarznieńskiej, zaś jej założyciel Felicjan (1804-1881) stał się pierwowzorem bohatera kaszubskiej epepei narodowej „O Panu Czôrlińskim co do Pucka po sece jachôł” autorstwa Hieronima Jarosza Derdowskiego.

Schedlin-Czarlińscy uczestniczyli we wszystkich przejawach społeczno-narodowego życia Polaków w zaborze pruskim. Należeli do nielicznego grona ziemiaństwa realizującego na co dzień idee pracy organicznej. Byli założycielami i aktywnymi członkami wielu towarzystw i organizacji rolniczych, przemysłowych i finansowych oraz kulturalno-oświatowych, przez co przyczynili się znacznie do wzmocnienia gospodarczej i kulturalnej pozycji Polaków w Prusach Zachodnich i w całej Rzeszy¹⁸. Przedstawiciele rodu byli czynni na arenie politycznej i parlamentarnej. Przez wiele lat zasiadając w niemieckich ciałach ustawodawczych, często występowali z trybuny Sejmu Pruskiego i Parlamentu Rzeszy w obronie gwałconych praw Polaków i Kościoła katolickiego. Byli oni wrogami ugody z zaborcą i należeli do przywódców społeczeństwa polskiego pod panowaniem pruskim, ciesząc się ogromnym autorytetem zarówno zwolenników, jak i przeciwników politycznych¹⁹.

¹⁶ P. K. K u t y, *Ród Schedlin-Czarlińskich herbu własnego vel Sówka*, Lublin 1985, mps, s. 45.

¹⁷ T e n ż e, *Ród Schedlin-Czarlińskich w walce o polskość Prus Zachodnich w latach 1860-1920 (stan badań i omówienie najważniejszych aspektów tematu)*, „Summarium” 36-37 (1987-1988), s. 43-52.

¹⁸ T e n ż e, *Udział Schedlin-Czarlińskich w powstaniu styczniowym i w pracy organicznej jako przykład realizacji romantycznych i pozytywistycznych idei odzyskania niepodległości*, RH 39-40 (1991-1992), z. 2, s. 118-153.

¹⁹ Spośród przedstawicieli rodu Schedlin-Czarlińskich, obok Leona I – bohatera niniejszego

Podobnie jak w okresie niewoli, tak i u progu wolności Ojczyzny oraz w okresie II Rzeczypospolitej Schedlin-Czarlińscy wnieśli duży wkład w walkę o umocnienie polskości Pomorza. Pełnili także wiele odpowiedzialnych funkcji m.in. w administracji państwowej²⁰, dyplomacji, sądownictwie.

Przedstawiciele rodu Schedlin-Czarlińskich brali udział w walkach zbrojnych narodu polskiego o odzyskanie, a następnie utrwalenie niepodległości: w Wiośnie Ludów roku 1848 w Poznańskim; w powstaniu styczniowym lat 1863-1864, biorąc najliczniej z rodzin pomorskich udział w przygotowaniach do insurekcji i walkach na terenie Królestwa Polskiego²¹; na frontach I wojny światowej walcząc w różnych armiach (m.in. austriackiej, niemieckiej, australijskiej, „błękitnej” gen. Józefa Hallera) z nadzieją wywalczenia wolności; w powstaniu wielkopolskim lat 1918-1919; na rzecz powrotu Pomorza do Polski w latach 1918-1920²²; podczas najazdu bolszewickiego w roku 1920; podczas II wojny światowej, walcząc na wszystkich frontach (od wojny obronnej roku 1939, poprzez bitwę o Anglię, Bliski Wschód, front zachodni) i od pierwszych dni agresji niemiecko-sowieckiej ponosząc ofiary (kilku z Czarlińskich zostało aresztowanych i rozstrzelanych już w pierwszych tygodniach wojny przez Niemców²³, jeden zaś zginął w Katyniu); w powstaniu warszawskim roku 1944.

Zarówno podczas zaborów, jak i w czasach komunistycznych wielu Czarlińskich musiało udać się na emigrację. W XIX i na początku XX wieku szerzyli dobre imię Polski m.in. w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Belgii, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Australii, Rodezji. Po II wojnie światowej reprezentanci rodu znaleźli się m.in. w Wielkiej Brytanii, Szwecji, Szwajcarii, Niemczech, Maroku, Kanadzie, Brazylii²⁴.

artykułu – w działalności parlamentarnej, chociaż nie tylko, najbardziej wyróżnił się jego starszy brat Emil (1833-1913), przez dziesięć lat będąc posłem i reprezentując Polaków z terenu Prus Zachodnich w Parlamencie Związku Północno-Niemieckiego (1867-1871) i Sejmie Pruskim (1874-1877). P. K. K u t y, *Emil Schedlin-Czarliński 1833-1913. Działacz narodowy i chrześcijańsko-społeczny*, „Ład” 1989, nr 43 (22 X), s. 14-15.

²⁰ Wśród nich Adam (1870-1956) pierwszy i długoletni polski starosta powiatu toruńskiego oraz starosta powiatu grudziądzkiego. P. K. K u t y, *Czarliński Adam Leon Michał Schedlin*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, s. 261-262.

²¹ T e n ż e, *Udział Schedlin-Czarlińskich w powstaniu styczniowym i w pracy organicznej*, s. 99-118.

²² T e n ż e, *Walka o polskie Pomorze (1918-1920). Na przykładzie rodu Schedlin-Czarlińskich*, „Chrześcijanin w Świecie” 2 (1995), s. 130-140.

²³ Wśród nich Leon III (1899-1939), uczestnik powstania wielkopolskiego, prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. P. K. K u t y, *Leon III Schedlin-Czarliński*, „Gwiazda Morza” 1988, nr 26 (18-25 XII), s. 11; t e n ż e, *Czarliński Leon III vel Lech, Leszek Schedlin*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, s. 267-268.

²⁴ P. K. K u t y, H. Ł a d a, *Ród Schedlin-Czarlińskich*, „Kujawianin” 1988, s. 4-5.

II. LEON I SCHEDLIN-CZARLIŃSKI

Leon I Schedlin-Czarliński herbu własnego (1835-1918) – ziemianin, działacz narodowy na Pomorzu – był najwybitniejszym przedstawicielem rodu Schedlin-Czarlińskich w jego ponad sześciowiekowej historii²⁵.

Urodził się 30 X 1835 r. w majątku swego ojca Chwarzno (powiat Kościerzyna), jako drugie z ośmiorga dzieci Felicjana (1803-1884), ziemianina, działacza narodowego, i Emilii z Rokickich herbu Lubicz (1811-1903). Jego rodzeństwo godnie zapisało się na kartach historii Pomorza, walcząc o jego polskość szczególnie w okresie powstania styczniowego: Emil (1833-1913, ziemianin, właściciel Brąchnówka, prawnik, polityk, parlamentarzysta, ożeniony z Hortensją Donimirską herbu Brochwicz, córką Teodora z Buchwałdu), Eugeniusz (1839-1920, lekarz w Bydgoszczy, ożeniony z Marią Halka-Łebińską herbu Szaława), Maksymilian (1840-1898 oficer rezerwy ułanów, inwalida z wojny 1870 r., ożeniony z Natalią baronówną Stolpe, śpiewaczką operową), Feliks (1845-1917, urzędnik i rentier w Bydgoszczy, bezżenny), Wiktor (1849-1910, inżynier górnictwa, wydawca, fotografik, podróżnik – Szwajcaria, Belgia, Austria, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Australia, Niemcy – ożeniony z belgijską baronówną Adrienne de Saint-Genois des Mottes, a po jej śmierci z Idą Müller), Melania (zm. przed 1899, zakonnica w Zgromadzeniu Sióstr Sercanek), Waleria (zm. 1910, działaczka społeczna, wyszła za swego kuzyna Rudolfa Schedlin-Czarlińskiego herbu własnego z Bukowca, ziemianina, działacza narodowego, parlamentarzystę).

Wychowany w patriotycznej i religijnej atmosferze domu rodzinnego, Leon Schedlin-Czarliński przez całe swoje życie pozostawał „obrońcą narodu, wiernym a przykładnym synem Kościoła, chlubą zachodnio-pruskiego obywatelstwa”²⁶. „Oparcie wszelkich działań o zasady Chrystusa wywołało u niego siłę

²⁵ Biogram Leona I Schedlin-Czarlińskiego znajduje się w większości dwudziestowiecznych encyklopedii. Postać ta szerzej opisana została m.in.: *Czarliński Leon*, w: *Encyklopedia powszechna Ultima Thule*, t. II, Warszawa 1931, s. 626; *Czarliński Leon*, w: *O r a c k i, Słownik biograficzny [...] od połowy XV wieku*, s. 49; *Czarliński Leon*, w: *O r a c k i, Słownik biograficzny [...] XIX i XX wieku*, s. 79-80; Ks. J. K ł o s, *Mowa żałobna wygłoszona na pogrzebie śp. Leona Schedlin Czarlińskiego, posła na Sejm pruski i Parlament niemiecki, b. Prezesa Koła Polskiego sejmowego, dnia 7-go grudnia 1918 r., w kościele parafialnym w Popowie Toruńskim*, Poznań 1918; P. K. K u t y, *Leon I Schedlin-Czarliński*, „Kujawianin” 1988, s. 6; t e n ż e, *Czarliński Schedlin Leon*, w: *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, s. 91-92; Ks. A. M a ń k o w s k i, *Czarliński Schedlin Leon*, w: *Polski słownik biograficzny*, s. 198-199; A. S z t r e l, *Leon Czarliński zasłużony Kaszuba*, „Dziennik Bałtycki – Rejsy” 1959 (23 VIII), s. 4; S. W i e r z c h o s ł a w s k i, *Czarliński Leon*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, s. 265-266.

²⁶ K ł o s, *Mowa żałobna*, s. 5.

przekonań, którą budował całe społeczeństwo i ogólny zyskiwał sobie szacunek”²⁷. Był człowiekiem głęboko wierzącym. Regularnie uczestnicząc w mszach świętych i nabożeństwach, często przyjmował komunię świętą i odmawiał modlitwę różańcową. „Katolicyzmu nie uważał on za płaszcz, którym pokrywa się pustkę lub zgniliznę, lecz za drogę do przeznaczeń wiekuistych, przez osiągnięcie doskonałości chrześcijańskiej [...]”²⁸.

W roku 1848, jako trzynastoletni młodzieniec, wraz z ojcem i starszym bratem Emilem uczestniczył w powstaniu poznańskim. Uczył się w gimnazjum w Chojnicach i w Chełmnie, gdzie należał do tajnego koła filomackiego. W 1854 r. zdał egzamin maturalny. W tym samym roku rozpoczął studia filozoficzne, prawnicze i ekonomiczne na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie był aktywnym członkiem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, jednego z nielicznych stowarzyszeń akademickich mających m.in. na celu podniesienie świadomości narodowej Polaków i innych ludów słowiańskich. Dyplom prawniczy otrzymał na Uniwersytecie w Berlinie w 1859 r. Po powrocie ze studiów do rodzinnego Chwarzna zaangażował się w działalność gospodarczą.

W 1860 r. otrzymał od ojca majątek Dubielno (powiat Toruń). W rok później poślubił Bronisławę Mazowiecką herbu Dołęga (1838-1914), dziedziczkę Zakrzewka (powiat Toruń), która wniosła w posagu ten majątek; późniejszą działaczkę oświatową, m.in. w latach 1911-1914 członkinię zarządu centralnego Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich, z siedzibą w Toruniu. Dobra rycerskie Zakrzewko pozostawały w rękach Schedlin-Czarlińskich do 1945 r. Leon i Bronisława Schedlin-Czarlińscy mieli sześcioro dzieci: Jarosława (zmarłego w dzieciństwie); Urszulę (zmarłą w dzieciństwie); Kazimierę (wyszła za Władysława Sztrelę, z Czarnic koło Chojnic); Eleonorę (wyszła za Stanisława Moczyńskiego, adwokata w Bydgoszczy); Adama, dziedzica Zakrzewka, działacza narodowego, ożenionego z Marią baronówną Aubracht-Prądyńską herbu własnego, działaczką społeczną); Jana (kupca i przedsiębiorcę w Sopocie, a następnie w Chełmży, ożenionego z Teodorą Mackiewicz).

Na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku Leon Schedlin-Czarliński włączył się w organizację akcji patriotycznych, połączonych z żałobnymi nabożeństwami oraz procesjami i pielgrzymkami religijnymi, które za wzorem innych części Polski odbywały się także w Prusach. Okazją do nich była męczeńska śmierć pięciu Polaków w Warszawie 27 II 1861 r., następnie śmierć księcia Adama Czartoryskiego i Joachima Lelewela, rocznica powstania listopadowego oraz śmierć arcybiskupa warszawskiego Antoniego Fijałkowskiego. 12 IX 1861 r. z okazji rocznicy odsieczy wiedeńskiej odbyła się wielka manifestacja

²⁷ Tamże, s. 15.

²⁸ Tamże, s. 13.

połączona z pielgrzymką społeczeństwa ziemi chełmińskiej i ziemi michałowskiej do Łąk. Podczas procesji „wizerunek Ukrzyżowanego Zbawiciela niósł p. (Natalis) Sulerzyski z Piątkowa, chorągwie przednie nieśli w ubraniach polskich p. [Józef] Hłowiecki [z Ryńska] i p. [Leon] Czarliński [z Dubielna]”²⁹. Akcje te stanowiły bezpośrednie przygotowanie do przyszłej insurekcji.

Od początku powstania styczniowego 1863-1864 Leon Schedlin-Czarliński, przyjąwszy pseudonim „Budrys”, należał do ścisłego dowództwa w Prusach Zachodnich pełniąc w rządzie Romualda Traugutta funkcję wojewody chełmińskiego. Zyskał on wielkie uznanie władz narodowych, o czym świadczą słowa Juliana Łukaszewskiego: „Do najdzielniejszych pracowników w zaborze pruskim niezaprzeczalnie należał naczelnik woj.[ewództwa] chełmińskiego L[eon] C[zarliński]. Należy mu się hołd za jego niezmordowaną czynność, energię i poświęcenie”³⁰. Wiosną 1864 r. Czarliński osobiście nadzorował przygotowania do wyprawy zbrojnej z Prus do Królestwa, biorąc w niej ochotniczo udział: „Naczelnik woj.[ewództwa] chełmińskiego «Budrys», jedyny może w zaborze człowiek, który wszystko dla powstania gotów był poświęcić, a przy tym posiadający dar organizacyjny niezrównany, połączony wedle potrzeby to z energią zuchwałą to z przebiegłą ostrożnością, przygotował broń i przybory wojenne na wielką skalę”³¹. Aresztowany w nocy z 29 na 30 marca podczas przeprawy przez granicę i oskarżony o zdradę stanu, więziony był kolejno w Brodnicy, Poznaniu i berlińskiej twierdzy Moabit. Sądzony podczas pierwszego procesu berlińskiego od 7 VII do 23 XII 1864 r., został uniewinniony i tymczasowo zwolniony. W wyniku represji władz zaborczych majątek Czarlińskiego Dubielno, pod groźbą konfiskaty, rodzina musiała sprzedać na bardzo niekorzystnych warunkach.

W swej działalności społecznej Leon Schedlin-Czarliński pozostawał niezwykle aktywnym propagatorem gospodarczego i kulturalnego odrodzenia narodu polskiego. Od początku lat sześćdziesiątych działał w Towarzystwie Rolniczym Ziemi Chełmińskiej. Był twórcą wielu polskich organizacji gospodarczych. Założył m.in.: Towarzystwo Rolnicze w Chełmży (1865, wraz z bratem Emilem); Towarzystwo Rolniczo-Przemysłowe w Toruniu (1865), którego był następnie wieloletnim prezesem; Towarzystwo Rolnicze w Kowalewie (1867). Z jego m.in. inicjatywy powstał: Sejmik Gospodarski w Toruniu (1867, członek-założyciel); Zarząd Centralny Towarzystw Rolniczych w Prusach Zachodnich, tzw. Patronat Kółek Rolniczych (1874, dyrektor wydziału rolnego, a na-

²⁹ „Nadwiślanin” 1861, nr 90 (17 IX).

³⁰ Julian Łukaszewski, *Pamiętnik z lat 1862-1864*, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1973, s. 124.

³¹ Tamże, s. 185.

stępnie od 1877 r. prezes). Dla prezentacji narodowych osiągnięć gospodarczych zorganizowano w Toruniu w 1874 r. Pierwszą Polską Wystawę Rolniczą i Przemysłową, której Czarliński był współinicjatorem i jednym ze znaczniejszych wystawców. Był twórcą i pierwszym przewodniczącym Centralnego Towarzystwa Rolniczego (1900).

Leon Schedlin-Czarliński był także dobrym gospodarzem trzystuhektarowego Zakrzewka, wprowadzając w swym majątku nowoczesne metody uprawy ziemi i hodowli zwierząt. „Gospodarstwo rolne oparte było głównie na plantacji buraków cukrowych i ziemniaków”³². W 1898 r. przekazał całkowicie majątek w ręce syna Adama i wraz z żoną przeprowadził się na stałe do Torunia, gdzie zamieszkał w domu przy Albrechtstrasse pod numerem 6.

Na polu kultury narodowej największą zasługą Leona Schedlin-Czarlińskiego było założenie, wraz z Ignacym Łyskowskim i Ludwikiem Ślaskim, pierwszego na Pomorzu polskiego pisma codziennego „Gazety Toruńskiej”. Gazeta ta, której pierwszy numer ukazał się 1 I 1867 r., nieprzerwanie wydawana była do 1921 r. Był członkiem-założycielem, a następnie wieloletnim członkiem ścisłego zarządu, powstałego w 1869 r. w Toruniu, Towarzystwa Moralnych Interesów Ludności Polskiej pod Panowaniem Pruskim, które to Towarzystwo pełniło rolę koordynatora polskiego ruchu narodowego w Prusach Zachodnich. Także jako członek-założyciel należał od 1875 r. do Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W latach siedemdziesiątych XIX wieku był aktywnym członkiem Towarzystwa Pomocy Naukowej w Toruniu. Już od początku lat sześćdziesiątych działał na rzecz rozwoju w społeczeństwie polskim czytelnictwa, m.in. w 1861 r. założył bibliotekę powiatową w Toruniu, zaś w latach 1868-1869 pełnił funkcję bibliotekarza Towarzystwa Rolniczo-Przemysłowego. Był członkiem-założycielem Towarzystwa Czytelni Ludowych na Pomorzu, z jego ramienia w latach 1884-1888 delegatem na powiaty: toruński, chełmiński i grudziądzki. W 1890 r. z inicjatywy i przy wsparciu finansowym Leona Schedlin-Czarlińskiego powstał Teatr Objazdowy Eugeniusza Majdrowicza.

III. POLITYK I PARLAMENTARZYSTA

Po zakończeniu przez władze pruskie represji po powstaniu styczniowym Leon Schedlin-Czarliński, obok innej działalności, związał się na stałe ze sprawami polskiej reprezentacji w Sejmie Pruskim i Parlamencie Niemieckim.

³² Archiwum Schedlin-Czarlińskich z Zakrzewka, w Zbiorach Rodzinnych autora, „Czarna teczka”, A. Schedlin-Czarliński, Schemat opisu gospodarstwa Zakrzewko, s. 3.

Na początku 1867 r. Leon Czarliński został wybrany w skład Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego na Prusy Zachodnie i już 18 stycznia tego roku, wraz z innymi członkami Komitetu, podpisał protest Koła Polskiego w Reichstagu przeciw wcieleniu Prus Zachodnich i Wielkiego Księstwa Poznańskiego do Związku Północnoniemieckiego³³.

Pełniąc przez wiele lat funkcję prezesa Komitetu Prowincjonalnego, był Leon Czarliński orędownikiem centralizacji polskiej organizacji wyborczej, gdyż uważał za anomalię fakt, iż każda prowincja posiada swój niezależny komitet wyborczy. Sprzeciw innych działaczy polskich, w tym jego brata Emila, uważających, iż „nieuświadomienie narodowe i polityczne Warmiaków, Mazurów i Ślązaków nie pozwala na centralistyczną organizację życia politycznego”³⁴, doprowadził do opóźnienia realizacji jego postulatów, stawianych już od 1882 r.³⁵ Z osobistej inicjatywy Leona Czarlińskiego powstał w 1890 r. Centralny Komitet Wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmię, a dopiero w 1903 r. Polski Centralny Komitet Wyborczy na Rzeszę Niemiecką z siedzibą w Poznaniu³⁶.

W 1876 r. Leon Czarliński został wybrany po raz pierwszy polskim posłem do Sejmu Pruskiego (Preussische Landtag), a w rok później do Parlamentu Rzeszy (Deutsche Reichstag)³⁷. Mandat poselski sprawował, jedynie z dwuletnią przerwą (1884-1886), aż do śmierci³⁸, przez czterdzieści lat. Był on – obok Henryka Szumana, posła przez 47 lat i księcia Ferdynanda Radziwiłła, posła przez 44 lata – nestorem polskich parlamentarzystów w Niemczech. Dzięki swej niezwykle antyugodowej wobec zaborcy postawie politycznej, należał

³³ K ł o s, *Mowa żałobna*, s. 8; R. K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie w Berlinie, 1875-1900*, t. III, Poznań 1905, s. 3; J. B o n a, *Legion Pomorski, czyli wykaz działaczy polskich na terenie Pomorza przed wojną wszechświatową*, Grudziądz 1924, s. 24; Ks. A. M a Ń k o w s k i, *Czarliński Schedlin Leon*, w: *Polski słownik biograficzny*, s. 198.

³⁴ T. G r y g i e r, *Początki ruchu ludowego na Mazurach (1896-1902)*, cz. 1, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1960, nr 1, s. 65-100; t e Ń z e, *Rozwój ruchu polskiego na Mazurach w latach 1902-1914*, cz. 2, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1960, nr 3, s. 313-350; t e Ń z e, *Świadomość narodowa Mazurów i Warmiaków w polskich rachubach politycznych w latach 1870-1920*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1962, nr 1, s. 55-56, 64-65.

³⁵ „Gazeta Toruńska” 1882, nr 203 (5 XI), nr 204 (7 XI); „Gazeta Gdańska” 1891, nr 12 (28 IV).

³⁶ K. R z e p e c k i, *Pobudka wyborcza*, Poznań 1907, s. 5, 48; J. W o j c i a k, *Walka polityczna w wyborach do Parlamentu Rzeszy i Sejmu pruskiego w Poznańskim w latach 1898-1914*, Warszawa-Poznań 1981, s. 29; B o n a, *Legion*, s. 24.

³⁷ Stanisław Gierszewski mylnie podaje, iż Leon Czarliński posłował do Reichstagu już od 1874 r. (*Czarlińscy – polscy działacze narodowi w XIX wieku*, w: *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1979, s. 28).

³⁸ Tadeusz Oracki mylnie podaje, iż Leon Czarliński posłował tylko do 1914 r. (*Czarliński Leon*, w: O r a c k i, *Słownik biograficzny [...] XIX i XX wieku*, s. 79).

Czarliński do grona najbardziej popularnych działaczy narodowych w zaborze pruskim³⁹.

W Sejmie Leon Czarliński reprezentował interesy polskie w latach 1876-1878 i 1886-1918⁴⁰.

O jego popularności świadczyły szczególnie każdorazowe kampanie wyborcze do Reichstagu, do którego wybory odbywały się zawsze kilka miesięcy przed wyborami do Sejmu i – pomimo różnych ordynacji – były najlepszym sprawdzianem nastrojów społecznych i wskaźnikiem sympatii wyborczych. Od 1877 r. do 1884 r. reprezentował w Parlamencie wyborców z okręgu chojnicko-tucholskiego, wygrywając trzykrotnie – 10 I 1877, 30 VII 1878, 27 X 1881 r. – z kandydatami niemieckimi⁴¹.

W 1893 r. kandydatura Czarlińskiego została wysunięta w okręgu Bydgoszcz: miasto i powiat. Była to forma protestu części liberalnych działaczy wielkopolskich przeciw narzuceniu przez Prowincjonalny Komitet Wyborczy kandydatury lojalisty Eustachego Rogalińskiego. Komitet pod groźbą secesji przyjął kandydaturę Czarlińskiego, który dzięki umiejętnemu wykorzystaniu niesnasek między partiami niemieckimi, zdołał uzyskać poparcie socjalistów oraz liberałów niemieckich, i 15 czerwca zdobył mandat w tym „urdeutsche Stadt”. W ten sposób udało się Polakom znacznie osłabić antypolski blok w Parlamencie⁴².

Kolejne wybory, 16 VI 1898 r., doprowadziły jednak do utraty okręgu bydgoskiego, w którym ponownie kandydował Leon Czarliński. Powodem tego były duże wpływy, jakie w rejencji bydgoskiej – zamieszkałej w większości przez Niemców – zyskał, powstały cztery lata wcześniej Związek Kresów Wschodnich – osławiona Hakata. Czarliński mimo tego nie utracił mandatu poselskiego, gdyż równocześnie kandydował jeszcze w dwóch okręgach: toruńskim, gdzie

³⁹ Z. G r o t, *Prezisi Kół Polskich w parlamentach niemieckich w latach 1867-1918*, w: *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*, red. S. Kubiak, L. Trzeciakowski, Poznań 1979, s. 260.

⁴⁰ „Gazeta Gdańska” 1892, nr 128 (29 X); 1893, nr 133 (9 XI); „Praca” 1901, nr 31 (4 VIII); „Kraj” 1903, nr 45 (7 <20>XI); „Gazeta Toruńska” 1916, nr 10 (14 I).

⁴¹ K. R z e p e c k i, *Naprzód czy wstecz?*, „Pobudki wyborczej” tom II, Poznań 1912, s. 158; „Gazeta Toruńska” 1882, nr 203 (5 IX); nr 204 (6 IX); nr 205 (7 IX); nr 206 (8 IX); nr 207 (9 IX); nr 208 (10 IX); nr 209 (12 IX); nr 210 (13 IX).

⁴² „Gazeta Gdańska” 1893, nr 70 (15 VI), s. 1; „Kraj” 1893, nr 25 (18(30) VI), s. 11; nr 28 (9(21) VI), s. 5; R z e p e c k i, *Pobudka*, s. 74; t e n ż e, *Naprzód*, s. 102; L. T r z e c i a k o w s k i, *Polityka polskich klas posiadających w Wielkopolsce w erze Capriviego (1890-1894)*, Poznań 1960, s. 124; t e n ż e, *Polskie ugrupowania polityczne zaboru pruskiego wobec Niemiec 1871-1918*, „Dzieje Najnowsze” 1972, nr 1, s. 34; t e n ż e, *Pod pruskim zaborem 1850-1918*, Warszawa 1973, s. 227-228; t e n ż e, *Sprawy wyborcze i parlamentarne*, w: *Dzieje Wielkopolski, lata 1793-1918*, red. W. Jakóbczyk, t. II, Poznań 1973, s. 529, 532, 534.

nie przeszedł w ściślejszych wyborach, i szubińsko-wyrzysko-żnińskim, gdzie zwyciężył większością zaledwie 446 głosów⁴³.

Popularność, jaką cieszył się Leon Czarliński na początku XX wieku, doprowadziła do tego, iż podczas wyborów 16 VI 1903 r. kandydaturę jego wysunięto w sześciu okręgach, z których w dwóch: szubińsko-wyrzysko-żnińskim i chojnicko-tucholskim zwyciężył. Mandat ponownie przyjął z mniej pewnego, pierwszego z tych okręgów. Sytuacja w drugim okręgu, w którym Polacy posiadali znaczną większość głosów, w wyborach ściślejszych została rozstrzygnięta na ich korzyść⁴⁴.

Rok 1907 stanowił bez wątpienia apogeum kariery politycznej Czarlińskiego, co nie oznacza jednak, aby w późniejszym okresie jego pozycja zmalała. W wyborach tego roku kandydaturę ofiarowało mu w samym tylko Wielkim Księstwie Poznańskim aż piętnaście powiatów. Jako oficjalny kandydat został zatwierdzony w siedmiu okręgach. Liczby te stanowiły swoisty rekord w dziejach polskiej organizacji wyborczej w Niemczech. Podobnie jak przed czterema laty, 25 I 1907 r. odniósł Czarliński wielki triumf. Zwyciężył w dwóch okręgach: jarocińsko-pleszewsko-wrzesińskim – stosunkiem głosów 15 047 przeciwko 4177 – oraz, po raz trzeci z rzędu, w trudnym i niepewnym okręgu szubińsko-wyrzysko-żnińskim, zachowując swój dotychczasowy mandat. Polskim kandydatem w wyborach ściślejszych w okręgu jarocińsko-pleszewsko-wrzesińskim został Władysław Seyda z Poznania, który również zwyciężył⁴⁵.

Wobec uzyskiwania w Wielkopolsce wyraźnej przewagi, w stosunkach politycznych społeczeństwa polskiego, przez narodowych demokratów, 77-letni Leon Czarliński w ostatnich przed wojną wyborach 12 I 1912 r. – będących zarazem ostatnimi powszechnymi wyborami do Parlamentu II Rzeszy – kandydował, po wielu latach przerwy, ponownie z pomorskiego okręgu chojnicko-tucholskiego, gdzie bez większych trudności uzyskał mandat⁴⁶.

⁴³ „Kraj” 1898, nr 24 (12(24) VI), s. 10; t e n ż e, *Pobudka*, s. 72; R z e p e c k i, *Naprzód*, s. 100; W o j c i a k, *Walka polityczna*, s. 43, 46-48, 50, 171.

⁴⁴ „Kraj” 1903, nr 4 (24 I (6 II)), s. 10; nr 19 (9(22) V), s. 15; nr 23 (6(19) VI), s. 17; nr 27 (4(17) VII), s. 10; R z e p e c k i, *Pobudka*, s. 72; t e n ż e, *Naprzód*, s. 100; W o j c i a k, *Walka polityczna*, s. 68, 72, 78, 175; *Czarliński Leon*, w: O r a c k i, *Słownik biograficzny [...] XIX i XX wieku*, s. 79.

⁴⁵ „Kurier Poznański” 1907, nr 34 (10 II); R z e p e c k i, *Pobudka*, s. 64, 72; t e n ż e, *Naprzód*, s. 100; W o j c i a k, *Walka polityczna*, s. 97-99, 107-108, 178-179; *Czarliński Leon*, w: O r a c k i, *Słownik biograficzny [...] XIX i XX wieku*, s. 79; Z. H e m m e r l i n g, *Postowie polscy w Parlamencie Rzeszy i Sejmie pruskim 1907-1914*, Warszawa 1968, s. 83, 91, 92.

⁴⁶ R z e p e c k i, *Naprzód*, s. 138, 158; J. M a r c z e w s k i, *Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900-1914*, Warszawa 1967.

Udział Leona I Schedlin-Czarlińskiego w wyborach do Reichstagu

Kadencja	Data wyborów	Okręgi kandydackie	Wyniki
III	10 I 1877	chojnicko-tucholski	+ !
IV	30 VII 1878	chojnicko-tucholski	+ !
V	27 X 1881	chojnicko-tucholski	+ !
IX	15 VI 1893	bydgoski (m. i pow.)	+ !
X	16 VI 1898	bydgoski (m. i pow.) szubińsko-wyrzysko-żniński	- + !
XI	16 VI 1903	bydgoski (m. i pow.) chojnicko-tucholski lubawsko-suski reszelsko-olsztyński szczytnieńsko-mrągowski szubińsko-wyrzysko-żniński	- + - - - + !
XII	25 I 1907	berlińsko-brandenburski bydgoski (m. i pow.) jarocińsko-pleszewsko- -wrzeziński lubawsko-suski reszelsko-olsztyński szczytnieńsko-mrągowski szubińsko-wyrzysko-żniński	- - + - - - + !
XIII	12 I 1912	chojnicko-tucholski	+ !

+ zwycięstwo, - klęska, ! okręg reprezentowany

Dużą zasługą Czarlińskiego było przyczynienie się do ożywienia polskiego życia politycznego na Warmii, Mazurach oraz w centrum i na zachodzie Rzeszy, poprzez kandydowanie z okręgów dotychczas w pełni opanowanych przez posłów niemieckich.

Polscy robotnicy zamieszkujący w dużych koloniach Nadrenię i Westfalię, wzywani byli najczęściej przez Polskie Komitety Polityczne do głosowania na wybranych kandydatów partii niemieckich. Podczas wyborów uzupełniających do Sejmu w nadreńskim okręgu Duisburg-Mühlheim-Ruhrort 25 VII 1901 r. mieli oni możliwość oddania swych głosów po raz pierwszy na kandydata polskiego – Leona Czarlińskiego. Był to pewnego rodzaju eksperyment, gdyż nie przewidywano, aby Polakowi udało się wygrać, jednak Polski Komitet Polityczny chciał się przekonać, ilu głosami może dysponować w tym okręgu. Kandydatura Polaka spowodowała zacieklą kontragitację ze strony partii Centrum, która

posiadała bardzo duże wpływy również wśród wielu, spośród czterech tysięcy emigrantów z zaboru pruskiego. Pomimo to na Czarlińskiego padło ogółem 2717 głosów, co – biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich odbywały się te wybory – ówczesna prasa oceniła jako „wyborny rezultat”⁴⁷.

W wyborach do Parlamentu Czarliński dwukrotnie kandydował w okręgach reszelsko-olsztyńskim, lubawsko-suskim i szczytnieńsko-mrągowskim, uzyskując na Warmii w 1903 r. – 3862 głosy, a w 1907 r. – 5380 głosów polskich, co nie pozwoliło mu jednak wygrać. Z okazji wyborów w roku 1907 wydano w Toruniu specjalną ulotkę wzywającą do głosowania na Czarlińskiego, zaczynającą się słowami: „W imię Boże, za wiarę i mowę polską Bracia Polacy, Warmiacy...”⁴⁸

Postawa polityczna Leona Czarlińskiego przysparzała mu nie tylko popularności u wyborców, lecz również poważanie wśród towarzyszy z ław poselskich, którzy cenili go za dużą samodzielność poglądów i konsekwencję w ich obronie. W latach 1889-1893 pełnił funkcję prezesa Koła Polskiego w Sejmie Pruskim. W wyborach na to stanowisko, które powtarzały się na początku każdej sesji, a czasem w trakcie trwania sesji, nie przyjmował aklamacji, gdyż uważał, iż jedynie tajne wybory są odzwierciedleniem prawdziwej woli posłów. Wybrany w 1901 r., po śmierci Stanisława Motty’ego, ponownie prezesem sejmowego Koła Polskiego, wyboru nie przyjął ze względu na zbyt – jego zdaniem – ugodową wobec zaborcy politykę większości polskich polityków⁴⁹.

Również w Reichstagu powierzano Czarlińskiemu wysokie i odpowiedzialne funkcje. W latach 1895-1912 był wiceprezesem Polskiego Koła parlamentarnego, co w praktyce oznaczało, iż w jego rękach spoczywało kierownictwo – wobec faktu, że prezes książe Ferdynand Radziwiłł, członek Izby Panów, „był raczej odświętnym reprezentantem Koła, a nie aktywnym parlamentarzystą”⁵⁰. Czarliński wchodził również w skład komisji parlamentarnych, a od 1907 r. był zastępcą członka Konwentu Seniorów⁵¹.

⁴⁷ „Praca” 1901, nr 31 (4 VIII), s. 821-824.

⁴⁸ *Czarliński Leon*, w: O r a c k i, *Słownik biograficzny [...] XIX i XX wieku*, s. 79; J. C h ł o s t a, *Wokół spraw warmińskich*, Warszawa 1986, s. 31; J. J a s i ń s k i, *Andrzej Samulowski 1840-1928. O narodowe oblicze Warmii*, Olsztyn 1976, s. 137; H e m m e r l i n g, *Postowie*, s. 91.

⁴⁹ *Czarliński Leon*, w: *Encyklopedia [...] Ultima Thule*, s. 626; G r o t, *Prezesi*, s. 257, 260-261.

⁵⁰ H e m m e r l i n g, *Postowie*, s. 255; „Kraj” 1903, nr 48 (28 XI <11 XII>), s. 16; „Gazeta Gdańska” 1909, nr 146 (7 XII), s. 2; R z e p e c k i, *Pobudka*, s. 19, 32.

⁵¹ R z e p e c k i, *Pobudka*, s. 32; „Kraj” 1893, nr 46 (12<24> XI), s. 13; „Gazeta Gdańska” 1894, nr 9 (23 I), s. 1; R z e p e c k i, *Naprzód*, s. 68; T. Oracki błędnie podaje, iż Leon Czarliński był wiceprezesem Koła Polskiego w Parlamencie do 1914 r. (*Czarliński Leon*, w: O r a c k i, *Słownik biograficzny [...] XIX i XX wieku*, s. 79).

Popularność, wpływy i szacunek, jakimi cieszył się, zawdzięczał Leon Czarliński swej nieugiętej postawie antyugodowej, którą konsekwentnie wyrażał z trybuny sejmowej i parlamentarnej. Należał – co podkreśla wielu autorów – do grona najwybitniejszych mówców. Niemcy nazywali go „Der alte polnische Redensführer”⁵². Przemawiał namiętnie i przekonywająco. Bardzo często reprezentował Koło w sprawach szczególnej wagi⁵³. W swych wystąpieniach poruszał bardzo wiele problemów nurtujących społeczeństwo polskie. Najważniejszymi z nich były: obrona języka polskiego i religii katolickiej w szkołach i urzędach, potępienie praw wyjątkowych, przeciwstawianie się pracom Komisji Kolonizacyjnej i Hakaty oraz nakładaniu na ludność polską wysokich podatków, piętnowanie oszustw wyborczych.

Pierwszy okres posłowania Leona Czarlińskiego – lata 1876-1884 – przypadł na czasy powolnej zmiany polityki kanclerza Bismarcka. Trwające wiele lat zmagania rządu pruskiego z polskością nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Bismarck coraz bardziej zaczął zdawać sobie sprawę z tego, iż łączenie walki z Kościołem katolickim w całej Rzeszy, z walką z Polakami – a co za tym idzie, z Kościołem na ziemiach polskich – jest poważnym błędem, gdyż Polacy mogli liczyć wówczas m.in. na poparcie ze strony partii Centrum⁵⁴.

21 X 1878 r. doszło do uchwalenia przez Parlament ustaw wyjątkowych, zwanych popularnie ustawami antysocjalistycznymi, gdyż oficjalnie były one skierowane przeciw ruchowi socjalistycznemu i anarchistycznemu, zaś nieoficjalnie były – jak się okazało – wykorzystywane do tłumienia wolnościowych dążeń mniejszości narodowych, w tym głównie Polaków. Na podstawie tych ustaw władza miała prawo rozwiązywać zebrania i stowarzyszenia, konfiskować druki, zawieszać wydawanie prasy, wtrącać do więzienia działaczy oskarżonych o działalność antyrządową, wprowadzać „mały stan oblężenia”, wydalać osoby uważane przez policję za podejrzane. Pomimo licznych protestów ustawy te obowiązywały aż do 1890 r.⁵⁵

Jeszcze w czasie dyskusji nad projektem powyższych ustaw, 12 X 1878 r. głos w Reichstagu zabrał Leon Czarliński protestując – zgodnie z ogólnym programem Koła Polskiego – przeciw wszelkim prawom wyjątkowym. Szczególnie ostro skrytykował on wówczas paragraf 5 projektowanej ustawy, dotyczą-

⁵² W wolnym tłumaczeniu: nestor polskich mówców.

⁵³ S z t r e l, *Leon Czarliński*, s. 4; *Czarliński Leon*, w: *Encyklopedia [...] Ultima Thule*, s. 626; *Czarliński Leon*, w: O r a c k i, *Słownik biograficzny [...] XIX i XX wieku*, s. 79; G r o t, *Prezesi*, s. 261; T r z e c i a k o w s k i, *Polskie ugrupowania polityczne*, s. 31; t e n ż e, *Pod pruskim zaborem*, s. 217; t e n ż e, *Sprawy wyborcze*, s. 544.

⁵⁴ T e n ż e, *Polityka polskich klas posiadających*, s. 23, 26.

⁵⁵ J. K r a s u s k i, *Historia Rzeszy niemieckiej 1871-1945*, wyd. 4, Poznań 1985, s. 128-130.

cy wprowadzania zakazu zebrań. Czarliński stwierdził, iż „prawo do zgromadzeń jest naturalnym wynikiem wolności osobistej”⁵⁶ i udowodnił, że w nowej ustawie „nie chodzi tyle o cel zgromadzenia co o gromadzących się”⁵⁷. Wykazał też, że w stosunku do Polaków proponowany paragraf 5 był już wielokrotnie stosowany, i to tylko z tego powodu, iż zgromadzeni – w większości Polacy – chcieli obradować w swym ojczystym języku. Na zakończenie stwierdził, iż jest to ustawa antypolska, a nie antysocjalistyczna, „zaś Polaków trudno o socjalizm podejrzewać”⁵⁸. Takie stanowisko posła polskiego spotkało się nie tylko z krytyką ze strony rządu, lecz również z krytyką ze strony posłów socjaldemokratycznych.

Podczas debaty nad projektem zniesienia ustaw wyjątkowych w grudniu 1883 r. Leon Czarliński ponownie zaprotestował przeciw tym ustawom, stwierdzając jednak, „że Polacy zbrojni w wiarę ojców i w ojczyste tradycje odpierają kłamliwe twierdzenia, jakoby socjalizm w ziemiach polskich znalazł dla siebie grunt żyzny i urodzajny... Wprawdzie są usiłowania szerzenia socjalizmu i te doznają poparcia ze sfer, z których go doznawać nie powinny, jako też są skutkami smutnych stosunków, w których żyć zmuszeni jesteśmy”⁵⁹. Chciał on w ten sposób zapobiec ponownemu uchwaleniu ustaw, jednak poseł socjaldemokratyczny Grillenberger nie rozumiejąc Czarlińskiego w pełni, oskarżył go o to, iż patriotyzm jego to patriotyzm polskiej arystokracji a nie prostego ludu. W odpowiedzi na to oskarżenie Leon Czarliński wypowiedział znamienne słowa, będące odzwierciedleniem ówczesnych solidarystycznych nastrojów wśród szlachty polskiej w Prusach: „my Polacy mamy tego za arystokratę, który odpowiada najlepiej pojęciu «aristos», a panowie znajdziecie w dziejach naszych nazwisko prostego wieśniaka Głowackiego, który wprost od pługą wstąpił do szeregów bojowników naszych, a nazwisko to jaśniej obok nazwisk najznakomitszych”⁶⁰.

Na podstawie ustaw wyjątkowych i rozporządzenia z 26 III 1885 r. z granic Rzeszy wydalono, głównie do zaboru rosyjskiego, około 30 tys. Polaków nie posiadających obywatelstwa pruskiego, aresztowano wielu polskich działaczy narodowych, wielokrotnie cofano zezwolenia na odbycie zebrań i zawieszano

⁵⁶ „Gazeta Toruńska” 1878, nr 239 (15 X), s. 1-2.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże; J. B e n y s k i e w i c z, *Postowie polscy w Berlinie w latach 1866-1890*, Zielona Góra 1976, s. 106-107.

⁵⁹ K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 125-126.

⁶⁰ Tamże; K ł o s, *Mowa żałobna*, s. 11. J. Benyskiewicz uważa, iż przemówienie Leona Czarlińskiego z grudnia 1883 r. „tchnęło służalczą, a nawet donosicielstwem” (*Postowie*, s. 137-138).

wydawanie polskich gazet⁶¹. Posunięcia te spotykały się ze stanowczym sprzeciwem posłów polskich⁶².

Przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku to również dalszy etap walki Bismarcka z językiem polskim we wszelkich przejawach życia publicznego. Leon Czarliński, podobnie jak i inni posłowie polscy, przeciwstawiał się dyskryminacji języka ojczystego, dopatrując się w „tłumieniu języka w szkole” jednej z przyczyn masowego wychodźstwa Polaków z Pomorza i Wielkopolski⁶³, chociaż zdaniem niektórych historyków emigracja ta miała głównie podłoże ekonomiczne⁶⁴. 10 VI 1881 r. w Reichstagu Czarliński stanął w obronie polskich rzemieślników, którym zabraniano na zebraniach używać własnego języka⁶⁵, zaś 10 I 1882 r. w imieniu Koła parlamentarnego wypowiedział się przeciw nieuwzględnianiu języka polskiego w taryfach celnych⁶⁶. 3 IV 1883 r. ponownie w imieniu całego Koła Polskiego w Reichstagu Czarliński postawił wniosek o przywrócenie języka polskiego w sądownictwie. Wniosek ten nie przeszedł, wobec czego w marcu 1884 r. powtórzył go, żądając równouprawnienia języka polskiego z językiem niemieckim we wschodnich prowincjach Prus. Mimo to, iż tym razem wniosek trafił do komisji parlamentarnej, w skład której wchodził m.in. Leon Czarliński, Polakom nie udało się go przeforsować w trakcie głosowania⁶⁷.

W roku 1886 po dwuletniej przerwie Leon Czarliński już na stałe zasiadł na ławie poselskiej. Rok ten obfitował w kolejne sukcesy Bismarcka w walce z Kościołem katolickim na ziemiach polskich. Między innymi w styczniu 1886 r. dzięki intrygom „Żelazny kanclerz” doprowadził do zmiany na stanowisku arcybiskupa archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, gdzie abp. Mieczysław Halka-Ledóchowski zastąpił, proponowany przez Berlin, Niemiecki ks. Juliusz Dinder. Cztery miesiące po tym wydarzeniu, pomimo zniesienia uchwałą Reichstagu obowiązywania ustaw majowych (1873), Bismarckowi udało się zachować *status quo* na terenach diecezji gnieźnieńskiej, poznańskiej i chełmińskiej⁶⁸.

⁶¹ T r z e c i a k o w s k i, *Polityka polskich klas posiadających*, s. 23.

⁶² *Czynności Koła Polskiego w Parlamencie Niemieckim podczas VI-go okresu prawodawczego 1884-1887*, Poznań 1887, s. 8.

⁶³ K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 82, 107.

⁶⁴ G i e r s z e w s k i, *Czarlińscy*, s. 28.

⁶⁵ K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 108.

⁶⁶ Tamże, s. 116-117.

⁶⁷ Tamże, s. 131, 145; B e n y s k i e w i c z, *Posłowie*, s. 148-149.

⁶⁸ T r z e c i a k o w s k i, *Polityka polskich klas posiadających*, s. 27-28.

Rok 1886 zapoczątkował na niespotykaną dotychczas skalę akcję skierowaną przeciw polskiemu stanowi posiadania w zaborze pruskim. 14 stycznia w mowie tronowej podczas otwarcia sesji Sejmu zapowiedziano debatę nad projektem ustawy zmierzającej do „zabezpieczenia interesów zagrożonej ludności niemieckiej na kresach wschodnich”. Podstawę projektu stanowił memoriał „O państwowej polityce osiedleńczej w Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim”, którego autorem był prezydent regencji bydgoskiej Ch. von Tiedemann. Tiedemann żądał na zrealizowanie swego projektu uchwalenia dziesięcioletniego funduszu. Rząd dysponując poparciem większości izby deputowanych, wystąpił z projektem stumilionowego funduszu.

7 IV 1886 r. została uchwalona ustawa osadnicza, według projektu Tiedemanna, 212 głosami za, przeciw 120: Polaków, centrowców i wolnomyślnych. 16 kwietnia po zatwierdzeniu ustawy przez króla powołano, w celu jej realizacji, Komisję Kolonizacyjną dla Prus Zachodnich i Poznańskiego „Ansiedlungskommission für Westpreussen und Posen”. Zadaniem Komisji miało być wzmocnienie niemieckiego żywiołu w zaborze pruskim poprzez prowadzenie akcji osiedleńczej niemieckich chłopów i osadników. Działania Komisji szły w trzech podstawowych kierunkach: a) wykupywanie z rąk polskich gruntów nadających się do tworzenia średnich i małych gospodarstw, b) przygotowywanie gospodarstw, m.in. z istniejących już domen państwowych, c) udzielanie pomocy finansowej osadnikom oraz urządzanie „zaplecza” poprzez budowę kościołów, szkół, młynów itp.⁶⁹

Działalność Komisji Kolonizacyjnej, od samego początku jej istnienia, spotykała się z protestami posłów polskich. Szczególną okazją do wypowiedzenia się na ten temat były coroczne debaty nad budżetem Komisji. Głos w tej sprawie zabierał często Leon Czarliński. Bardzo ostro krytykował on zasadność ustawy kolonizacyjnej i działalność Komisji, zwłaszcza w latach 1890-1894⁷⁰, a więc w czasach następcy Bismarcka, kanclerza Leo von Capriviego, który powszechnie uważany był – w tym również przez większość Koła Polskiego – za polityka, który chce „dojść do zgody z Polakami” i „iść z nimi ręką w rękę dla ogólnego dobra”⁷¹. Czarliński, jako jeden z nielicznych – obok ks. Ludwika Jażdżewskiego i ks. Antoniego Wolszlegiera – wykazywał niewiarę w dobre intencje rządu pruskiego i kanclerza Rzeszy w ich ustępstwach – jak się miało

⁶⁹ Tamże, s. 23-25; *Czarna księga czyli wykaz szkód wyrządzonych polskości przez Komisję kolonizacyjną*, Lwów 1906, s. 5-8.

⁷⁰ „Gazeta Gdańska” 1891, nr 15 (5 V); nr 16 (7 V); 1892 nr 27 (3 III); K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 175, 186, 206, 236, 250; T r z e c i a k o w s k i, *Polityka polskich klas posiadających*, s. 85, 87.

⁷¹ „Gazeta Gdańska” 1891, nr 15 (5 V).

okazać – pozornych i bardzo krótkotrwałych⁷². Niejako z obowiązku był jednak zmuszony występować z pozycji legalistycznej – gdyż jak wszyscy posłowie – składał przysięgę na konstytucję.

W swych mowach Leon Czarliński podkreślał, iż „ludność polska nie dała powodu do praw wyjątkowych”, zaś „prawo kolonizacyjne jest prawem wyjątkowym, przeciwko Polakom skierowanym i nie zgadza się z konstytucją”⁷³. Sprzeciwiał się jednocześnie uchwalaniu nowych, wyższych podatków, gdyż prowadziło to do paradoksalnej sytuacji, w której „Polacy sami płacili na swoją zagładę”⁷⁴. Na twierdzenie kanclerza hr. Caprivięgo i posła hr. Limburga, uzasadniające postępowanie rządu wobec Polaków, ich i ich reprezentantów nielojalnością wobec państwa, Czarliński odpowiadał, iż posłowie polscy „zaprzysięgli konstytucję i tej zaprzysiężonej konstytucji dochować pragną... ale są Polakami i chcą zostać Polakami”⁷⁵. „Polacy zaś nie żądają, aby im się zaraz na szyję rzucano, nie pragnęli nigdy miłości [rządu], ale żądają sprawiedliwości”⁷⁶ i „nie mogą z zimną krwią patrzeć na to, jak potężne państwo prowadzi [z nimi] wojnę”⁷⁷. Lojalność swą wobec Prus – mówił Czarliński – Polacy „stwierdzają płacąc podatki i biorąc udział w ciałach prawodawczych”⁷⁸.

Wrogie stanowisko Leona Czarlińskiego wobec ugodowej części posłów polskich, którym przewodził Józef Kościelski, najbardziej radykalnie przejawiało się 18 VI 1891 r. Wówczas to na posiedzeniu Koła Polskiego w ostrych słowach potępił Kościelskiego, nazywając go „warchołem” za określenie Polaków w Izbie Panów „Prusakami z polskim językiem”⁷⁹.

Antyugodowa postawa Czarlińskiego przysparzała mu dużo sympatii społeczeństwa polskiego, szczególnie drobnomieszczaństwa⁸⁰. Popularność jego została potwierdzona w 1893 r. w związku z tzw. konfliktem wojskowym w łonie parlamentarnego Koła Polskiego.

4 VII 1893 r. w czasie posiedzenia inaugurującego kolejną kadencję parlamentu przedstawiono rządowy projekt powiększenia armii. Opinia posłów nie-

⁷² M a ń k o w s k i, *Czarliński Schedlin Leon*, s. 198; T r z e c i a k o w s k i, *Pod pruskim zaborem*, s. 217.

⁷³ „Gazeta Gdańska” 1892, nr 27 (3 III), s. 2.

⁷⁴ Tamże, 1892, nr 143 (3 XII), s. 1; K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 238, 247, 255.

⁷⁵ „Gazeta Gdańska” 1891, nr 16 (7 V), s. 1.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, 1892, nr 27 (3 III), s. 2.

⁷⁸ Tamże, 1891, nr 16 (7 V), s. 1.

⁷⁹ G r o t, *Prezesa*, s. 261.

⁸⁰ G i e r s z e w s k i, *Czarlińscy*, s. 28; T r z e c i a k o w s k i, *Polityka polskich klas posiadających*, s. 130; S. W i e r z c h o s ł a w s k i, *Elity polskiego ruchu narodowego w Poznaniu i w Prusach Zachodnich w latach 1850-1914*, Toruń 1992, s. 91, 219-220.

mieckich była podzielona w ten sposób, iż nieznaczna większość przeciwstawiała się planom rządu. W takiej sytuacji losy projektu wojskowego znalazły się w polskich rękach. W zamian za poparcie, cesarz i kanclerz obiecywali Polakom duże ustępstwa, snując przed ich oczyma złudne wizje autonomii w Wielkim Księstwie Poznańskim, zapominając jednak zupełnie o Prusach Zachodnich, uważanych za kraj „czysto i odwiecznie niemiecki”.

13 lipca odbyło się głosowanie nad paragrafem I projektu ustawy o powiększeniu armii. Wniosek przeszedł większością zaledwie dziewięciu głosów, dzięki opowiedzeniu się za nim członków Koła Polskiego. Jedyne Leon Czarliński, opowiadając się przeciw projektowi powiększenia armii, pozostał w opozycji, oświadczając, iż pragnie skorzystać z przysługującego mu prawa i wstrzymuje się od głosu⁸¹. Należy zaznaczyć, że była to jedyna forma wyrażenia na zewnątrz sprzeciwu, zarówno dla samego projektu, jak i uchwały Koła – nakazującej poprzeć rząd, gdyż członkowie frakcji polskiej byli zobowiązani regulaminem do podporządkowania się – wcześniej ustalonej – woli większości i nie było w ogóle możliwe głosowanie sprzeczne z postanowieniami większości⁸².

Stanowisko Czarlińskiego spotkało się z natychmiastową reakcją polityków ugodowych. Ich ówczesny organ „Kurier Poznański” rozpętał nagonkę przeciw Czarlińskiemu, oskarżając go o łamanie solidarności w szeregach Koła oraz o zrywanie „z takim trudem nawiązanej nici dialogu z rządem” i wezwał go do zrzeczenia się mandatu poselskiego. W odpowiedzi na te zarzuty trzydziestu pięciu obywateli miasta Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego, z którego to okręgu posłował wówczas Czarliński, zażądało od Komitetu Wyborczego zwołania na dzień 1 VIII 1893 r. zebrania, którego głównym punktem miało być wyrażenie podziękowania Czarlińskiemu za jego postawę. Komitet, na którego czele stali ugodowcy Miecznikowski i ks. Brankański, wyraził zgodę na zorganizowanie zebrania, lecz przesunął pierwotnie zatwierdzony termin z 1 na 13 sierpnia. Przeciwnicy ugody, na których czele stali, bydgoski mąż zaufania Gączerzewicz i prezes Związku Towarzystw Polsko-Katolickich adwokat Stanisław Moczyński (prywatnie zięć Czarlińskiego), zorganizowali jednak 1 sierpnia wiec, podczas którego licznie zgromadzone polskie społeczeństwo Bydgoszczy zmanifestowało swe poparcie dla postawy Czarlińskiego. Wiec ten został ostro potępiony przez działaczy Komitetu, którzy potraktowali go jako próbę rozłamu w bydgoskiej organizacji wyborczej. 13 sierpnia odbyło się oficjalne zebranie Komitetu Wyborczego, na które ze względu na sprzeciw Miecznikowskiego nie mógł

⁸¹ S. K a r w o w s k i, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. III, Poznań 1931, s. 26-27; T r z e c i a k o w s k i, *Polityka polskich klas posiadających*, s. 70-71; t e n ż e, *Pod pruskim zaborem*, s. 229.

⁸² T e n ż e, *Polskie ugrupowania polityczne*, s. 32.

przybyć główny zainteresowany. Przesłał on jednak list, w którym uzasadnił powody swej nieobecności. List ten nie został odczytany przez organizatorów zebranych, wśród których wielu zaczęło przypisywać Czarlińskiemu brak odwagi cywilnej. Pomimo tak niekorzystnej dla niego – wydawać by się mogło – sytuacji ogromną większością głosów uchwalono votum zaufania dla posta bydgoskiego, co doprowadziło kierownictwo Komitetu z Miecznikowskim na czele do podania się do dymisji⁸³.

Był to bez wątpienia największy sukces moralny Leona Czarlińskiego w całej jego karierze politycznej, a jego ukoronowanie stanowił finał „konfliktu wojskowego”.

6 III 1894 r. z inicjatywy Czarlińskiego Koło Polskie w Reichstagu podjęło uchwałę, na mocy której posłowie polscy mieli wstrzymać się od głosowania za powiększeniem kredytów na budowę większych jednostek morskich. Uchwała ta doprowadziła do dymisji i zrzeczenia się, 10 marca, mandatu przez największego wówczas w Kole adwersarza Czarlińskiego, Józefa Kościelskiego⁸⁴.

W ten sposób zwycięstwem Czarlińskiego zakończył się jeden z poważniejszych konfliktów w łonie Koła Polskiego.

W erze Capriviego nadal nabrzmiałym problemem pozostały sprawy związane z rugowaniem języka polskiego z miejsc publicznych i walka władz państwowych z Kościołem katolickim na ziemiach polskich. Politycy ugodowi liczyli na wiele pozytywnych zmian wraz z odejściem Bismarcka. Niestety, wiele ustaw i rozporządzeń, m.in. obowiązujące od 7 IX 1887 r. rozporządzenie znoszące naukę języka polskiego w szkołach elementarnych⁸⁵, było nadal konsekwentnie przestrzeganych. Używania języka polskiego zabraniano stopniowo nie tylko w urzędach, lecz nawet w handlu i komunikacji.

Leon Czarliński występując z trybuny sejmowej i parlamentarnej w obronie praw ludności polskiej, często podkreślał prawo każdego narodu do posługiwania się językiem ojczystym. Jeszcze pod koniec rządów Bismarcka ostro potępiał stosowanie języka niemieckiego w sądach przy rozpatrywaniu spraw dotyczących Polaków⁸⁶. Problemy związane z sądownictwem poruszał także w „nowej erze”, postulując m.in. w styczniu 1892 r. w Sejmie ustanowienie polskich sędziów⁸⁷.

Jednym z wielu żądań językowych było przywrócenie nauki języka polskiego w szkołach oraz przywrócenie polskich nazw miejscowościom w Prusach Za-

⁸³ T e n ż e, *Polityka polskich klas posiadających*, s. 126-127, 130, 132.

⁸⁴ Tamże, s. 133.

⁸⁵ Tamże, s. 28.

⁸⁶ *Czynności Koła Polskiego*, s. 10; K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 183-184.

⁸⁷ K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 235.

chodnich. W tych sprawach Czarliński przemawiał w Sejmie, w kwietniu i czerwcu 1892 r. oraz w marcu 1893 r.⁸⁸

20 X 1894 r. zakończyła się tzw. era ugodowa, udzieleniem przez cesarza Wilhelma II dymisji kanclerzowi Rzeszy Capriviemu i premierowi Prus Eulenburgowi. Od tego czasu rola kanclerza w decydowaniu o polityce wewnętrznej i zewnętrznej zmalała na rzecz cesarza. Rozpoczął się nowy okres, rządów osobistych Wilhelma II, charakteryzujący się m.in. zaostrzeniem w polityce wewnętrznej kursu antypolskiego.

Następcami hr. Leo von Caprivięgo byli: w latach 1894-1900 – ks. Chlodwig von Hohenlohe-Schillingsfürst, w latach 1900-1909 – Bernhard von Bülow, w latach 1909-1917 – Theobald von Bethman-Hollweg, w 1917 r. – Georg Michaelis, zaś w latach 1917-1918 – Georg von Hertling i pod koniec cesarstwa ks. Maksymilian Badeński⁸⁹. Z wyżej wymienionych postaci jedynie kanclerz Bernhard von Bülow miał rzeczywisty wpływ na politykę niemiecką, dzięki prowadzeniu tzw. polityki światowej i planom stworzenia „Wielkich Niemiec”.

Po odejściu Caprivięgo osłabło również znaczenie Parlamentu w związku z potęgującymi się walkami międzypartyjnymi, uniemożliwiającymi utworzenie trwałej większości. Odtąd sytuacja w Reichstagu przypominała po trosze „zakończenie chłopskiego wesela: każdy walił na oślep, niewiele pytając, kogo trafił i przez kogo został uderzony”⁹⁰, przy czym najbardziej bitymi – bo ze wszystkich stron – byli Polacy⁹¹.

W 1894 r. powstało Stowarzyszenie Kresów Wschodnich – Ostmarkenverein. Jego założycielami byli trzej nacjonalistyczni działacze niemieccy: Ferdinand Hansemann, Hermann Kennemann i Heinrich von Tiedemann. Od pierwszych liter nazwisk założycieli utarła się popularna nazwa Stowarzyszenia – HaKaTa. Celem Ostmarkenverein było „umacnianie niemczyzny” w prowincjach wschodnich Prus. Hakata gromadziła w swych szeregach prawie wszystkich urzędników i nauczycieli niemieckich zamieszkałych i pracujących na ziemiach polskich pod zaborem pruskim. Działalność jej była bardzo prężna, zaś członków jej charakteryzowała organiczna wręcz nienawiść do wszystkiego co polskie⁹². Jednym z przejawów tej działalności był duchowy patronat i finansowe wsparcie poczy-

⁸⁸ „Gazeta Gdańska” 1892, nr 70 (16 VI); K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 237, 253, 261.

⁸⁹ Kanclerze Rzeszy pełnili w większości jednocześnie urząd premiera rządu pruskiego.

⁹⁰ J. Z i e k u r s c h, *Politische Geschichte des neuen deutschen Kaiserreiches*, t. II, Frankfurt am Main 1930, s. 79, cyt. za: K r a s u s k i, *Historia Rzeszy*, s. 157.

⁹¹ K r a s u s k i, *Historia Rzeszy*, s. 157, 161, 208, 210, 212.

⁹² Tamże, s. 79-80.

nań Komisji Kolonizacyjnej oraz walka z językiem polskim w urzędach i szkołach.

Posłowie polscy nie pozostawali bierni na sukcesy Hakaty, i tak jak dotychczas, starali się w jak najjaskrawszym świetle ukazać niesprawiedliwość dziejącą się narodowi, który reprezentowali.

Leon Czarliński należał do tych posłów, którzy od początku istnienia Stowarzyszenia Kresów Wschodnich występowali przeciwko jego działalności. Do przemówień, które w początkowej fazie ery wilhelmińskiej wzbudziły największe zainteresowanie polskiej opinii publicznej, należały mowy wygłoszone przez Czarlińskiego w Sejmie i Parlamencie w pierwszej połowie 1895 r.

Podczas styczniowej debaty w Reichstagu nad reorganizacją sądownictwa karnego Leon Czarliński jako wiceprezes Koła Polskiego zażądał „rozszerzenia zamierzonej zmiany” ustawy o sądach, a szczególnie paragrafu 186 tejże ustawy „w tym kierunku, żeby w nim wyrażono równouprawnienie w polskich dzielnicach języka polskiego z językiem niemieckim”⁹³. Podał przy tym kilka przykładów nieporozumień wynikających z błędnego tłumaczenia zeznań polskich świadków lub oskarżonych, prowadzących nawet do skazania osób zupełnie niewinnych. Na zakończenie Czarliński wyraził nadzieję, „iż uwzględniony zostanie język przeszło trzymilionowej ludności... gdyż każdemu narodowi przysługuje prawo, którego naruszać nie wolno, żeby w jego języku słuchano go przed sądem i żeby w swoim języku mógł się przed nim bronić”⁹⁴. Podczas tego przemówienia Czarliński przypomniał odpowiednie fragmenty „Konstytucji Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego”, która „oświadcza uroczyście, że uznaje w pełni całej prawa nie niemieckich narodowości, a mianowicie prawo zupełnej swobody rozwoju życia narodowego i zupełnego równouprawnienia w dziedzinie kościoła, szkoły, literatury, administracji wewnętrznej i sądownictwa na obszarach przez te nie niemieckie narodowości zamieszkane”⁹⁵.

5 II 1895 r., na zakończenie dwudniowych obrad w Sejmie dotyczących wysuwanych przez Hakatę projektów rozszerzenia działalności Komisji Kolonizacyjnej, wobec rzekomego „szerzenia się polszczyzny”, głos zabrał Leon Czarliński. Mówca oświadczył: „Nie jesteśmy winni temu, iż rozpoczęto rozprawy nad Polakami, ale nie myślimy nadstawiać grzbietu, aby po nim bębiono wedle woli”⁹⁶. Zwracając się do niemieckiej części deputowanych, przeciwstawił się

⁹³ „Gazeta Gdańska” 1895, nr 11 (24 I), s. 1.

⁹⁴ Tamże; K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 286; Ks. A. M a ń k o w s k i, *Pod rządami pruskimi*, „Roczniki Historyczne” 3 (1927), s. 301.

⁹⁵ „Gazeta Gdańska” 1895, nr 11 (24 I), s. 1.

⁹⁶ Tamże, 1895, nr 17 (7 II), s. 1; K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 287-288.

bezprawnym działaniom Hakaty i uchwalaniu dla niej coraz to nowych prerogatyw. Na zakończenie powiedział: „Widziałem już wielu polakożerców, ale nie widziałem takiego, który by strawił choćby jednego Polaka”⁹⁷.

26 II 1895 r. w trakcie „dyskusji szkolnej” w Sejmie, w bardzo długiej mowie, często ze względu na zbyt ostry ton przerywanej przez marszałka izby, Leon Czarliński przedstawił katastrofalną sytuację szkolnictwa dzieci polskich, oskarżając rząd o doprowadzenie do takiego stanu. Poseł polski potępił pruskie metody wychowawcze, a szczególnie stosowanie surowych kar cielesnych. Sprzeciwił się również usuwaniu ze szkół krzyży oraz zabranianiu dzieciom modlitwy w języku ojczystym⁹⁸.

Projekt powiększenia prerogatyw Komisji Kolonizacyjnej powrócił 12 marca w przemówieniu sejmowym posła Heinricha von Tiedemanna. Stało się to pretekstem dla Czarlińskiego do kolejnego wystąpienia przeciw ustawie kolonizacyjnej i przypomnienia ogromnych strat, jakie na jej mocy ponosi ludność polska w zaborze pruskim, gdzie po rozbiorach „zabierano nam to i owo, a w końcu wszystko. Uderza się na nasz język, na nasze dusze i zamyśla się nawet wyprzeć nas na stanowisku ekonomicznym”⁹⁹.

W połowie maja 1895 r. ponownie rozgorzała w Sejmie, po trzymiesięcznej przerwie, debata w sprawie szkolnictwa. Pretekstem do niej było negatywne rozpatrzenie przez władze petycji polskich obywateli gminy Lisewo o powołanie w niej, wobec polskiej większości mieszkańców, nauczyciela szkolnego Polaka lub przynajmniej „umiejącego po polsku”. Petycję tę poparł Leon Czarliński, zwracając uwagę rządu również na ciężkie położenie polskich robotników, nie zawsze posiadających katolickiego kapelana. Wykazał, że brak polskich duchownych przyczynia się do szerzenia ideologii socjalistycznej. Oskarżył członków rządu o „niesprawiedliwość, jeżeli takie uprawnione petycje o ustanowienie nauczycieli i duchownych władających ojczystym językiem, odrzucacie z wypowiedzeniem zarzutu, że jest to przesada, że mamy tu na oku tylko cele polityczne, gdy chodzi tu rzeczywiście tylko o słuszne żądanie naszej ludności, troszczącej się o swój duchowy i religijny rozwój”¹⁰⁰.

Po roku 1900 nastąpiło dalsze pogorszenie sytuacji Polaków w zaborze pruskim. Komisja Kolonizacyjna dysponująca coraz wyższymi funduszami prowadziła skutecznie akcję przejmowania z rąk polskich ziemi. Stowarzyszenie Kresów Wschodnich z kolei, dzięki swym ogromnym wpływom było znakomitym narzę-

⁹⁷ „Gazeta Gdańska” 1895, nr 17 (7 II), s. 1; nr 21 (16 II), s. 1.

⁹⁸ Tamże, 1895, nr 29 (7 III), s. 1; K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 290.

⁹⁹ „Gazeta Gdańska” 1895, nr 34 (19 III), s. 1.

¹⁰⁰ Tamże, 1895, nr 61 (23 V), s. 2; nr 63 (28 V), s. 1.

dziem w rękach germanizatorów narodu polskiego, do grona których bez wątpienia należał nowy kanclerz Rzeszy.

W czasach Bülowa Leon Czarliński w Sejmie i w Parlamencie nadal poruszał sprawy związane z dyskryminacją języka polskiego w sądownictwie i życiu ekonomicznym¹⁰¹.

W połowie stycznia 1902 r. w Sejmie toczyły się trzydniowe, bardzo burzliwe obrady dotyczące całości spraw polskich. W pierwszym dniu debaty głos zabrał Leon Czarliński. W swej mowie, jednej z najdłuższych w karierze parlamentarnej, przedstawił on większość metod germanizacyjnych rządu pruskiego, który – o czym mówca był już w pełni przekonany – „wstąpił także w szeregi Towarzystwa hakatystów”¹⁰².

Czarliński przypomniał niechlubne czasy Bismarcka stwierdzając, że niewiele zmieniło się na lepsze, gdyż „w mowie od tronu wezwano niemiecką ludność do walki”¹⁰³, zaś „pan kanclerz Rzeszy, a prezes ministrów, już w Parlamencie wypowiedział był, iż dbać będzie o to, żeby niemczyzna na wschodzie nie dostała się pod koła, ale tego że polszczyzna nieprzerwanie jest zajeżdżana, pan kanclerz wcale nie odczuwa”¹⁰⁴. Mówca podkreślił, że Polakom zabrania się polskiej pisowni nazwisk, nadawania dzieciom na chrzcie polskich imion, używania języka polskiego podczas spotkań. „Polskie objawy żywotności ściga policja nieraz nader komicznie: walczy przeciwko szpilkom [do krawatów z emblematami polskości], polskim orzełkom, albo na szyldach dla siebie wymawia stronę lewą jako bardziej respektowną”¹⁰⁵. Za przykład szczególnej bezwzględności władz podał Czarliński rozporządzenie regencji gdańskiej i bydgoskiej, „w którym nauczycielom zakazano, iżby we własnej rodzinie, z własnymi dziećmi po polsku rozmawiali”¹⁰⁶. Zaprzeczył też twierdzeniom posła Tiedemanna, „jakoby Polacy w Prusach buntują się”¹⁰⁷. Występujące „niezadowolenie – jak uzasadniał – jest dziełem pruskiego systemu, do którego przyłącza się nowomodna pedagogika, która uczy religii za pomocą kija”¹⁰⁸. Pomimo tego wszystkiego, jak zapewnił mówca, Polacy „nie nienawidzą Niemców, ale z głębi duszy nienawidzą system pruski, zaś agitacja polska dąży wyłącznie do zachowania języka i wiary, gdyż ideały te pielęgnować – to obowiązek Pola-

¹⁰¹ „Kraj” 1900, nr 4 (28 I(9 II)), s. 12-13; nr 9 (3(16)III), s. 11-12; „Kurier Poznański” 1908, nr 30 (6 II), s. 3.

¹⁰² „Kraj” 1902, nr 2 (11(24) I), s. 7.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże.

ków”¹⁰⁹. W odpowiedzi Leon Czarliński usłyszał, że „dopóki Polacy nie poddadzą się zupełnie pruskiej racji stanu, o zmianie stosunków i zarządzeń mowy być nie może”¹¹⁰. Polacy zaś poddać się nie zamierzali.

W wystąpieniach parlamentarnych Czarliński wielokrotnie poruszał sprawy związane z dyskryminacją w życiu ekonomicznym Prus i Rzeszy polskich towarzystw i spółek rolniczych i rzemieślniczych¹¹¹.

W grudniu 1904 r. Leon Czarliński napiętnował wydanie tzw. noweli osadniczej do ustawy kolonizacyjnej, która – co prawda – nie zabraniała Polakom kupna ziemi, lecz w praktyce pozbawiała ich prawa osiedlania się na niej¹¹². Nowela osadnicza stanowiła początek nowej akcji antypolskiej. Przeciwność postanowieniom Polacy bronili się, stawiając na swych gruntach, za wzorem Michała Drzymały, wozy cyrkowe – symbole opozycyjnej, ale jednak legalistycznej postawy narodu polskiego w zaborze pruskim.

Problemem, który wiele miejsca zajmował w przemówieniach Czarlińskiego, było obciążanie społeczeństwa polskiego nadal nowymi, wysokimi podatkami, co było wręcz paradoksalne wobec jednoczesnego pozbawiania tego społeczeństwa wszelkich praw¹¹³.

W połowie 1909 r. w Reichstagu, w czasie trwającej od czerwca debaty nad rządowym wnioskiem dotyczącym reformy finansowej i podwyższenia do niespotykanej dotychczas wysokości podatków, głos zabrał Leon Czarliński. Przemawiając w imieniu Koła parlamentarnego, poseł polski, w odpowiedzi na zarzuty niemieckich posłów konserwatywnych, dotyczące „rozmyślnej pracy Polaków nad podkopaniem podstaw państwa niemieckiego”, stwierdził, iż fakt wypełniania przez społeczeństwo polskie obowiązków wobec tegoż państwa „zadaje kłam tym twierdzeniom”¹¹⁴. „Ludność polska walczy jedynie w obronie swej zagrożonej kultury i dla swoich dóbr kulturalnych, i życzy sobie, aby w tych zawodach o kulturę nie walczone środkami przemocy i ustawami wyjątkowymi”¹¹⁵. Po przemówieniu Czarlińskiego nastąpiło głosowanie, w wyniku którego uchwalono 226 głosami za, przeciw 127, podatki w wysokości 502 milionów marek¹¹⁶.

¹⁰⁹ Tamże; „Praca” 1902, nr 5 (2 II), s. 93-98.

¹¹⁰ „Kraj” 1902, nr 2 (11<24> I), s. 7.

¹¹¹ „Gazeta Gdańska” 1894, nr 10 (25 I); K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 69, 192, 204.

¹¹² „Kraj” 1904, nr 49 (3<16> XII), s. 10-11.

¹¹³ K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 324-325.

¹¹⁴ „Gazeta Gdańska” 1909, nr 88 (24 VII), s. 1.

¹¹⁵ Tamże, 1909, nr 84 (15 VII), s. 1.

¹¹⁶ „Dziennik Poznański” 1909, nr 155 (11 VII).

Tematem powracającym przy okazji każdego wyborów do niemieckich ciał ustawodawczych i samorządowych, były fałszerstwa administracji i naciski na polskich wyborców ze strony pruskich urzędników lub pracodawców. Leon Czarliński, podobnie jak w innych kwestiach, często w imieniu całego Koła Polskiego, składał protesty przeciw tego rodzaju postępowaniu władz, żądając nierzadko unieważnienia wyników i ponownego przeprowadzenia wyborów¹¹⁷.

Działalność polityczna Leona Czarlińskiego nie ograniczała się jedynie do wystąpień z trybuny sejmowej i parlamentarnej. Regularnie brał on udział w spotkaniach z wyborcami i uczestniczył w licznych patriotyczno-religijnych manifestacjach społeczeństwa polskiego. W 1894 r. był jednym z organizatorów akcji wieców szkolnych ludności polskiej w Prusach Zachodnich i na Warmii. Wiece te były protestem przeciwko zabranianiu nauczania dzieci polskich w ich języku ojczystym, małej liczbie szkół elementarnych oraz przeciwko pruskim „metodom wychowawczym”. Szczególnie duży sukces odnieśli organizatorzy tej akcji w południowej części Prus Zachodnich, gdzie wiece szkolne odbyły się prawie we wszystkich powiatach¹¹⁸.

Podczas swych bardzo częstych pobytów w Berlinie, Czarliński spotykał się z tamtejszą Polonią¹¹⁹ i – między innymi – wziął udział w wiecu zorganizowanym 9 II 1908 r. w związku z projektowaną przez rząd pruski ustawą o przymusowym wywłaszczeniu polskich właścicieli ziemskich w Wielkim Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich. W wiecu berlińskim, protestując przeciwko planom rządu, wzięło udział ponad trzy tysiące osób. Leon Czarliński w przemówieniu wygłoszonym podczas tej manifestacji zwrócił uwagę zebranych na potrzebę ekonomicznej walki z zaborcą. „Polacy nie powinni dobrowolnie sprzedawać ziemi, nie opuszczać kraju, składać pieniądze w polskich bankach i szerzyć oświatę”¹²⁰ – radził mówca. Środki te – jego zdaniem – powinny być w znacznym stopniu wzmocnić gospodarkę polską. Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję „wyrażającą zdanie, iż byt narodowy nie opiera się na wielkim ziemiaństwie, któremu projekt wywłaszczenia zagraża, lecz na szerokich warstwach ludu wiejskiego i mieszczańskiego. Stąd ważnym zadaniem jest dążenie do podniesienia oświaty”¹²¹. Jednocześnie wyrażono ostry sprzeciw dla planów rządu, mających na celu wzmocnienie jeszcze jedną

¹¹⁷ „Gazeta Gdańska” 1894, nr 17 (10 II); 1895, nr 58 (16 V); K o m i e r o w s k i, *Koła Polskie*, s. 70, 146, 260, 292, 294-297, 300; T. C i e ś l a k, *Przeciw pruskiej przemocy. Walka o ziemię na Pomorzu Gdańskim na przelomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1959, s. 54.

¹¹⁸ „Kraj” 1894 nr 11 (18<30> III), s. 15; nr 15 (15<27> IV), s. 17.

¹¹⁹ K. R o s e, *Wspomnienia berlińskie*, Warszawa 1932, s. 14, 36; H e m m e r l i n g, *Postowie*, s. 25.

¹²⁰ „Dziennik Poznański” 1908, nr 37 (11 II), s. 3.

¹²¹ Tamże.

ustawą wyjątkową i tak ogromnych już kompetencji Komisji Kolonizacyjnej¹²². Pomimo tego i innych protestów Sejm Pruski 20 III 1908 r. uchwalił ustawę o wyłączeniu, w wyniku której duża ilość ziemi polskiej przeszła w ręce niemieckie¹²³.

12 IV 1908 r. w Toruniu odbył się wiec protestacyjny ludności polskiej przeciwko uchwalonej kilka tygodni wcześniej ustawie o wyłączeniu oraz przeciwko projektowanej ustawie o zebraniach i zgromadzeniach. W tym wiecu również wziął udział Leon Czarliński, który w swym przemówieniu „wykazał krzywdy najnowsze, jakie spadły na Polaków z łaski rządu, oraz wezwał do gorliwej dalszej pracy na niwie narodowej”¹²⁴. Ten protest również nie zapobiegł uchwaleniu przez Sejm 19 IV 1908 r. kolejnej ustawy pogarszającej znacznie warunki życia politycznego Polaków. Ustawa o zebraniach i zgromadzeniach zakazywała używania języka polskiego na spotkaniach publicznych, w których ludność polska stanowiła mniej niż 60% ogółu mieszkańców¹²⁵.

W latach pierwszej wojny światowej, kiedy to działalność niemieckich ciał ustawodawczych w dużej mierze skupiona była na uchwalaniu coraz wyższych budżetów wojskowych, Leon Czarliński ze względu na podeszły wiek nie uczestniczył już tak czynnie w życiu parlamentarnym, choć nadal brał aktywny udział w posiedzeniach Kół Polskich. Pod koniec wojny przyłączając się do ogólnej dyskusji¹²⁶, przy różnych okazjach Czarliński przedstawiał swój obraz niepodległej Ojczyzny. Według niego niemożliwy był powrót do kształtu Polski przedrozbiorowej, „która jakkolwiek nie była gorszą od innych państw ówczesnych, to jednak dość dużo złych pozostawiła wspomnień”¹²⁷. Z drugiej strony był on przeciwnikiem rewolucji społecznej, co jest – biorąc pod uwagę jego pozycję społeczną – zupełnie zrozumiałe. Widział odrodzoną Polskę „prawdziwie ludową”, co oznaczało katolicką, „która by dla żadnego stanu nie była macochą”¹²⁸.

Jednym z ostatnich wyrazów szacunku i miarą prestiżu, jakim cieszył się Leon Czarliński, były zorganizowane 12 I 1916 r. w Reichstagu, przez Koło Polskie, obchody czterdziestolecia jego działalności poselskiej, kiedy to życze-

¹²² Tamże.

¹²³ H e m m e r l i n g, *Postowie*, s. 166.

¹²⁴ „Gazeta Toruńska” 1908, nr 87 (14 IV), s. 1; *Ziemia Chełmińska w przeszłości. Wybór tekstów źródłowych*, red. M. Biskup, Toruń 1961, s. 240-242.

¹²⁵ H e m m e r l i n g, *Postowie*, s. 167.

¹²⁶ *Sprawa polska w izbie poselskiej sejmu pruskiego w Berlinie według zapisków stenograficznych*, Poznań 1917.

¹²⁷ K ł o s, *Mowa żałobna*, s. 12.

¹²⁸ Tamże.

nia złożyli mu również narodowi i polityczni przeciwnicy, posłowie ze wszystkich niemieckich partii i frakcji parlamentarnych¹²⁹.

Po raz ostatni Leon Czarliński wziął udział w obradach Kół Polskich 12 XI 1918 r. w Poznaniu. Zmarł 2 grudnia tego roku w Toruniu¹³⁰. Jego pogrzeb 6 grudnia w Toruniu i 7 grudnia w Papowie Toruńskim, gdzie spoczął w grobowcu rodzinnym Czarlińskich z Zakrzewka, był ostatnią manifestacją, w której jego postać zgromadziła polskich działaczy narodowych z Pomorza i Wielkopolski. Ceremoniom żałobnym przewodniczył ks. prałat szambelan Józef Kłos, m.in. założyciel „Przewodnika Katolickiego”, towarzysz Czarlińskiego z ław poselskich¹³¹.

*

Postać i działalność polityczna Leona Czarlińskiego spotykała się u współczesnych z krańcowo różnymi ocenami. Polscy towarzysze z ław poselskich uważali go za polityka radykalnego, dbającego o zachowanie jedności i solidarności w łonie Kół Polskich¹³². Podobnie prasa warszawska miała go za „przywódcę demokratów w zaborze pruskim”¹³³, zaś urzędowa prasa niemiecka pi-

¹²⁹ „Dzisiaj, w dniu 12 stycznia obchodzi sędziwy poseł Czarliński, powiatu chojnicko-tucholskiego, rzadką w kronikach parlamentarnych zapisywaną uroczystość 40 letniego jubileuszu działalności parlamentarnej. W samej rzeczy upływa dzisiaj 40 lat od wstąpienia posła Czarlińskiego do Sejmu pruskiego. Pamiętna chwila ta nastęrczyła posłom wszelkich partii i obozów sposobności do złożenia posłowi Czarlińskiemu serdecznych życzeń okolicznościowych. Miejsce, na którym poseł Czarliński zasiada w parlamencie było przybrane w przepyszny bukiet żywego kwiecica. Frakcja polska nie pominęła nadarzającej się sposobności, aby nie złożyć 80 cioletniemu posłowi naszemu gorących życzeń, których głównym wyrazicielem stał się wiceprezes Koła polskiego Seyda, wskazując w osobnem przemówieniu na wielkie i cenne zasługi jubilata. Poseł Czarliński wzruszony do łez okazanym mu objawem życzliwości i pamięci dziękował wszystkim ogółem i każdemu z osobna. Wobec smutnych dla kraju naszego czasów i warunków zrezygnował poseł Czarliński z obchodu publicznego, tak swych 80 tych urodzin, które obchodził przed kilkunastu dniami, jak i uroczystości dzisiejszej” („Gazeta Toruńska” 1916, nr 10 (14 I), s. 1). Niektóre źródła i większość autorów mylnie podaje, iż obchody jubileuszu czterdziestolecia działalności Leona Czarlińskiego miały miejsce w 1917 r. np.: K ł o s, *Mowa żałobna*, s. 16; G e r s z e w s k i, *Czarlińscy*, s. 29; W i e r z c h o s ł a w s k i, *Czarliński Leon*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, s. 266.

¹³⁰ „Dziennik Poznański” 1918, nr 278 (4 XII), s. 3; „Kurier Poznański” 1918, nr 278 (4 XII), s. 4; M a n k o w s k i, *Czarliński Schedlin Leon*, s. 198.

¹³¹ Relacja Aleksandry z Schedlin-Czarlińskich Świątosławowej Jatelnickiej, Chełmża, lipiec 1980; K ł o s, *Mowa żałobna*.

¹³² „Kraj” 1894, nr 16 (22 IV(4 V)), s. 14.

¹³³ S z t r e l, *Leon Czarliński*.

sała o nim jako o „polskim fanatyku”¹³⁴. Dla socjalistów z kolei był Czarliński „konserwatywnym polskim arystokratą i klerykałem”¹³⁵.

Bardzo interesujący był stosunek petersburskiego „Kraju”, redagowanego przez Erazma Piltza, do Czarlińskiego i nurtu politycznego, który on reprezentował. Redaktorzy „Kraju” byli zdania, iż jedynie drogą lojalizmu i ugody z rządem pruskim, Polacy w Rzeszy mogą uzyskać jakąkolwiek autonomię i złączenie germanizacji. Dlatego też „Kraj” atakował wszelkie antyugodowe wystąpienia posłów polskich. Obiektem szczególnego zainteresowania redakcji zwłaszcza w „erze Capriviego”, był Leon Czarliński, nazywany na łamach pisma petersburskiego „szowinistą czystej wody”, „politykiem rozmyślnie postępującym w celu potargania nawiązujących się z wielkim wysiłkiem i powoli nici polityki ugodowej”¹³⁶, i nawet oskarżany o ukryte sympatie dla socjalizmu¹³⁷.

Historycy dwudziestolecia międzywojennego uważali Czarlińskiego za „wyznawcę zasad umiarkowanie demokratycznych”¹³⁸, zręcznego polityka, znakomitego mówcę i wymieniali go w gronie najbardziej zasłużonych działaczy przełomu wieków w zaborze pruskim¹³⁹.

Historiografia okresu PRL, podkreślając ogromne zasługi Czarlińskiego, oceniała go jednak krytyczniej, uważając, iż był on „w pełni dzieckiem swej klasy”¹⁴⁰ i często dawał wyraz swej „ślepoty społecznej”, szczególnie w stosunku do idei socjalistycznych¹⁴¹.

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ Tamże; K ł o s, *Mowa żałobna*, s. 11.

¹³⁶ „Kraj” 1891, nr 20 (17<29> V); 1894, nr 15 (15<27> IV), s. 17; nr 16 (22 IV<4 V), s. 14; Z. K m i e c i k, *„Kraj” za czasów redaktorstwa Erazma Piltza*, Warszawa 1969, s. 305-306. Bardzo interesująco i niecodziennie przedstawiają się poglądy Leona Czarlińskiego w interpretacji „Kraju” w „erze” Capriviego: „Szanowny skąd inąd poseł ten [Leon Czarliński] jest więc tego zdania, że nawet gdyby rząd nadać chciał jakieś ulgi, przyjmować ich nie powinniśmy, bo to ubliża «godności narodowej» i «usypia ducha»” („Kraj”, 1894 nr 11 (18<30> III), s. 15); „P. Leon Czarliński, a za nim w kraju zięć jego, p. mecenas Moczyński, i organ ich «Goniec Wielkopolski», ciągle dowodzą, że Polacy stracili szacunek i narazili się na nienawiść niemieckiego narodu przez swą politykę ugodową. Śmieszny to jest zaiste zarzut, a jeszcze śmieszniejsza chęć zdobywania «miłości» narodu niemieckiego za pomocą szowinistycznej polityki polskiej, za której pomocą popełnialiśmy przez tyle czasów dobrowolne samobójstwo” (tamże, nr 18 (6<18> V), s. 19).

¹³⁷ Tamże, nr 15 (15<27> IV), s. 17.

¹³⁸ M a ń k o w s k i, *Czarliński Schedlin Leon*, s. 198.

¹³⁹ Tamże; B o n a, *Legion Pomorski*, s. 24.

¹⁴⁰ G i e r s z e w s k i, *Czarlińscy*, s. 28.

¹⁴¹ Tamże; t e n ż e, *Udział Pomorza Gdańskiego w powstaniu styczniowym*, w: *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, red. T. Cieślak, Warszawa 1961, s. 221; W o j c i a k, *Walka polityczna*, s. 68.

W III Rzeczypospolitej postać Leona Czarlińskiego zaliczana jest do wąskiego grona liberalnych konserwatystów, zdecydowanych przeciwników ugody z zaborcą, przychylnie odnoszących się do celów ruchu ludowego. Podkreśla się przy tym, iż był on jedynym, na przełomie wieków, politykiem w zaborze pruskim, tak bardzo popularnym we wszystkich kręgach społeczeństwa polskiego, iż mógł skupić wokół siebie wszystkich polskich wyborców¹⁴². Wobec powyższego kategorycznie nie można zgodzić się z twierdzeniem, jakoby na przełomie wieków XIX i XX „nie miało Pomorze jednostki na miarę Korfaniego czy Trąpczyńskiego”¹⁴³.

DER ALTE POLNISCHE REDENSFÜHRER

LEON I SCHEDLIN-CZARLIŃSKI (1835-1918)
A SENIOR OF POLISH PARLIAMENT MEMBERS IN GERMANY
(THE 160TH ANNIVERSARY OF HIS BIRTHDAY)

S u m m a r y

Leon I Schedlin-Czarliński (1835-1918), a landowner and Polish national activist in Pomerania, was the most outstanding representative of the Schedlin-Czarliński family in its over six-century long history. He was brought up in a patriotic and religious atmosphere, which pervaded his home. Throughout his life he defended the people, was a loyal and exemplary son of the Catholic Church. In 1948 he took part in the Poznań rising. He taught in the secondary schools in Chojnice and Chełmno, where he belonged to the Philomathians, a secret society. He studied philosophy, law and economics at Wrocław University, where he was an active member of the Literary-Slavonic Society. He earned his law diploma at Berlin University in 1859.

In 1861 he married Bronisława Mazowiecka (1838-1914), the heiress to Zakrzewko (Toruń district). The knight's property of Zakrzewko had remained in the hands of the Schedlin Czarliński family until 1945.

Leon Schedlin-Czarliński, under the pseudonym of Budrys, took a very active part in the January rising (1863-1864). He belonged to the close command in West Prussia, holding in Romuald Traugutt's government the function of the Chełm governor.

After the rising he was made victim of repressive measures. Immediately as they ceased, Leon Schedlin-Czarliński committed himself permanently to the cause of the Polish representation in the Prussian Sejm and German Parliament. From the beginning of 1867 on he was member of the Provincial Electoral Committee for West Prussia and was its long-term chairman. In 1890 the Central Electoral Committee for West Prussia and Varmia was established on his own initiative, and then in 1903 the Central Polish Electoral Committee for German Reich. In 1876 Leon Schedlin-Czarliński was elected, for the first time, a member of the Prussian Sejm (Preussische

¹⁴² W i e r z c h o s ł a w s k i, *Czarliński Leon*, s. 266; t e n ż e, *Elity polskiego ruchu narodowego*, s. 62-63, 76, 89, 91.

¹⁴³ M. J e s k o, *Sto pięćdziesiąt lat myśli polskiej na Pomorzu*, Londyn 1945, s. 38.

Landtag), and a year later he was elected to the German Parliament (Deutsche Reichstag). He held the seat, with a two-year breach (1884-1886), until his death, all in all for forty years and became the senior of the Polish parliament members in Germany. He was a long-term chairman (1889-1893) of the Sejm and vice-chairman (1895-1912) of the parliamentary Polish Circle. He was the most prominent Polish speaker, as the Germans themselves stressed, calling him "der alte polnische Redensführer." He was a staunch opponent of conciliation with the conqueror, therefore he belonged to the group of the most popular national activists in the Prussian province. In his social activity Leon Schedlin-Czarliński was an ardent advocate of the economic and cultural rebirth of the Polish nation, a founder and member of numerous economic organizations. It is, among other things, on his own initiative that the Economic Sejmik was set up in Toruń (1867) and the Central Board of Agricultural Societies in West Prussia, the so-called Patronage of Farmers' Associations (1874). He had chaired the latter from 1877. In the province of national culture the greatest merit of Leon Schedlin-Czarliński was to found, together with Ignacy Łyskowski and Ludwik Śląski, the first daily paper in Polish Pomerania, called *Gazeta Toruńska* (*Toruń Gazette*, which came out in the years 1867-1921). He was also a founder and member of numerous cultural societies, among other things, the Society of Moral Interests of the Polish Population under the Prussian Sovereignty (1869), Learned Society in Toruń (1875) and the Society of Popular Reading Rooms in Pomerania.

Translated by Jan Kłós